

Umocnić więź partii
z masami bezpartyjnymi
str. 3

Kontrola organizacji
partyjnych nad działal-
nością przedsiębiorstw
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 156 (1434)

GDAŃSK. PIĄTEK 8 CZERWCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Wykrętne i pełne jaskrawych sprzeczności argumenty nie przesłonią prawdy

Szykany i dyskryminacje wobec m/s »Batory« wyrazem antypolskiej i antypokojowej polityki rządu USA Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA PAP. — W odpowiedzi na notę rządu Polskiego z dnia 18 kwietnia 1951 r. w sprawie kursowania m/s „Batory” do Nowego Jorku, ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w dniu 11 maja br., notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych usiłował za pomocą wykrętnych i bezpodstawnych argumentów, zrzucić z siebie odpowiedzialność za akcję dyskryminacyjną skierowaną przeciwko „Batoremu”.

Dnia 6 czerwca br. rząd Polski udzielił odpowiedzi następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę ambasady z dnia 11 maja 1951 r. na zaszczyt komunikować, co następuje:

W nocy swojej z dnia 18 kwietnia 1951 r. rząd polski udowodnił niebezpieczeństwo, że przez uniemożliwienie dalszego kursowania statku „Batory” na linię Gdynia — Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych dopuścił się jawnego pogwałcenia zarówno wiążących za sad prawa międzynarodowego, jak i pokojowej współpracy między narodami.

Nota rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 11 maja 1951 r. nie zdołała podważyć tej oceny.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie usiłował nawet zaprzeczyć prawdziwości faktów przytoczonych w notach rządu polskiego. Fakty te są bezsporne, a rząd Stanów Zjednoczonych zdawał sobie widocznie sprawę z tego, że bezcelowa byłaby wszelka próba ich obalenia. Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje zasłonić niesłusność swojego stanowiska wybiegami prawnymi i wytartym już chwytym imputowania nocy polskiej propagandowego charakteru.

Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za bezprawną akcję zarządu miasta Nowy Jork. Usiłuje on ponownie przeprowadzić sztuczny rozdział pomiędzy decyzjami władz federalnych, jak na przykład imigracyjnych, celnych i ochrony wybrzeża, a dyspozycjami władz miejscowych, które pozbawiły m/s „Batory” możliwości zawijania do portu Nowy Jork. Za pomocą takiego sztucznego podziału rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje stworzyć pozory, jakoby podjęcie jednocześnie akcji dyskryminacyjnej przeciwko polskiemu statkowi przez władze federalne i przez władze miejscowe było przypadkowym zbiegiem okoliczności. Dla nadania tym pozorom cech prawdopodobieństwa rząd Stanów Zjednoczonych podaje, że zarząd miasta Nowy Jork nawet nie zasięgał jego opinii w sprawie podjęcia przez siebie akcji.

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości tego rodzaju argumentacji i podtrzymuje w całej pełni swoje stanowisko odpowiedzialności rządu federalnego za akty zarządu miasta Nowy Jork, skoro w stosunkach międzynarodowych reprezentuje on tę władzę lokalną.

Rząd Stanów Zjednoczonych w stosunkach swoich z innymi rządami zawsze zresztą obarczał je odpowiedzialnością za działania władz miejscowych. Archiwa De-

jednocześnie nadano duży rozgłos w prasie.

Jako podstawę decyzji przytoczono tak zwane „ryzyko bezpieczeństwa”, które rzekomo czyni statek „niepożądanym”. W tej sytuacji jasnym jest, że odsyłanie polskiej linii żeglugowej do innej, znacznie gorszej przystani, miało charakter dyskryminacji i zmierzało do narażenia statku na dalsze dyskryminacje i odmowy.

Zresztą sam fakt dyskryminacji bandery polskiej, któremu nota rządu Stanów Zjednoczonych nie usiłuje nawet zaprzeczyć — stanowi oczywiste pogwałcenie za sad wolności żeglugi uznanych przez prawo międzynarodowe.

Działania tego rodzaju są sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami prawa, czemu dał wyraz Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, stwierdzając, że zakazana forma dyskryminacji jest ta, w której różniczkowanie w traktowaniu opiera się na przynależności państwowej (1934 r.).

Tym samym zostało udowodnione, że decyzja zarządu miasta Nowy Jork była nielegalna, zarówno jeśli chodzi o stronę formalną jak i merytoryczną, i że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi za nią pełną odpowiedzialność.

W tym stanie rzeczy niczego nie może zmienić fakt powoływania się w nocy na traktat zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Polską z 15 czerwca 1931 r. pod pretekstem, że nie został on naruszony. Rząd polski nie powoływał się i nie ma zamiaru odwrócić swych praw i tytułów na tym właśnie traktacie. Jeśli jednak rząd Stanów Zjednoczonych sięga do tego dokumentu, to winien on pamiętać o artykule 6, który stanowił, że wolność żeglugi obejmowała miała „swobodę wolnego zawijania ze swymi statkami i ładunkami do wszystkich miejsc, portów i wód wszelkiego rodzaju w obrębie granic terytorialnych drugiej strony, które są lub mogą być otwarte dla handlu zagranicznego i żeglugi”.

Tym samym i ten argument noty rządu Stanów Zjednoczonych w całości upada.

Odrzucając bezpodstawnie odpowiedzialność za akty zarządu miasta Nowy Jork, rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje jednak

na siebie pełną odpowiedzialność za akty dyskryminacyjne, stosowane przez władze federalne wobec statku „Batory” w ciągu ostatnich lat. Akty te usiłuje on zakwalifikować jako „konieczne i rozsądne środki ostrożności”, których rzekomo żadna norma prawa międzynarodowego nie zakazuje.

Po zaznajomieniu się z listą szykan, jakim poddawany był m/s „Batory”, od dłuższego czasu, trudno zrozumieć, który z tych dwóch przymiotników — „rozsądny” czy „konieczny” — mógłby być zastosowany do zakazu zejścia na ląd załogi, zakazu wejścia na statek konsula, wielogodzinnych przesłuchiwań pasażerów i załogi, czy też przez trzęsania pomieszczeń statku w poszukiwaniu wymaginowanej bomby atomowej.

Bezpodstawnie jest przy tym powoływanie się na konwencję, dotyczącą bezpieczeństwa na morzu z roku 1948, która przewiduje kontrolę statku z punktu widzenia bezpieczeństwa podróży i nie ma nic wspólnego z akcją dyskryminacyjną stosowaną wobec polskiej bandery. Rząd Stanów Zjednoczonych wiadomo po minal przy tym postanowienie konwencji, stwierdzające, że zasadniczy obowiązek inspekcji statku spoczywa na władzach państwa, w którym statek jest zarejestrowany, podczas gdy inspekcja w innych portach możliwa jest tylko w wyjątkowych wypadkach. Ponadto władze portowe zobowiązane są przekazać konsulowi kraju, w którym statek jest zarejestrowany, dane dotyczące obojętności, w jakich interwencja była konieczna (artykuł 18 regulaminu konwencji).

Rząd polski nie może przyjąć do wiadomości twierdzenia jakoby stałe, szczególnie uciążliwe i utrudniające żeglugę szykany miały cokolwiek wspólnego z „rozsądnymi” i „koniecznymi” zarządzeniami. Rząd polski pragnie przypomnieć, że harwardzki projekt, dotyczący wód przybrzeżnych, używając terminu: „rozsądne zarządzenia” kwalifikuje je jako „zarządzenia, które muszą być równe dla wszystkich państw” (Artykuł 14, 1929 r.).

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może chyba twierdzić, że metody, stosowane wobec m/s „Batory”, praktykowane były wobec

wszystkich statków, zawijających do portów amerykańskich.

Tak zatem argumentacja noty z 11 maja nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii autoritetów amerykańskich.

Unikanie istoty zagadnienia i jawne nieudane próby usprawiedliwienia jaskrawych dyskryminacji, stosowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych, świadczą dobitnie o słuszności wniosku rządu polskiego, że cała akcja przeciwko m/s „Batory” była wyrazem antypolskiej polityki prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych. Polityka ta jest organicznie związana z całokształtem działalności rządu Stanów Zjednoczonych, godzącej uporczywie w podstawy pokoju i międzynarodowej współpracy.

Codziennie inne, nowe podciąganie i decyzje rządu Stanów Zjednoczonych wyraźnie ustalają miejsce jego — na czele obozu wrogości pokojowi.

Rząd polski przez długi czas usiłował wbrew szykanom i trudnościom utrzymać wolną żeglugę między Gdynią i Nowym Jorkiem. Jasne jest dla każdego, że dalsze kursowanie statku leżało w interesie zarówno rządu polskiego jak i normalnej wymiany międzynarodowej. Dlatego śmieszna i niepoważna jest insynuacja, jakoby rząd polski „szukał pretekstu”, by przynieść uszczerbek

swoim własnym interesom i narażać się na oczywiste straty przez wycofanie statku. Jest oczywiste, że tylko na skutek dyskryminacji władz amerykańskich uniemożliwiających dalsze utrzymanie żeglugi, polska linia żeglugowa statek musiała wycofać.

Doprowadziwszy do tej sytuacji rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje obecnie stworzyć pozory, że nie ponosi odpowiedzialności za konsekwencje, wynikające z jego akcji.

Rząd polski nie może żadnego z argumentów noty uznać za słuszny. Rząd polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocy z 18 kwietnia i czyni rząd Stanów Zjednoczonych w pełni odpowiedzialnym za to działanie, wrogie międzynarodowej współpracy pokojowej, jak również za wszelkie szkody i straty, które stąd dla państwa polskiego i linii żeglugowej już wynikły i jeszcze w przyszłości wyniknąć mogą.

Ambasador F. Wolf opuścił Warszawę

WARSZAWA PAP. Dnia 7 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny prof. dr Friedrich Wolf, na imię i nazwisko, który przez dyrektora jakoby rząd polski „szukał pretekstu”, by przynieść uszczerbek

Jedyna droga ocalenia Włoch

Przymierze sił postępowych pod hasłami: pokoju, pracy i wolności

Przemówienie P. Togliattiego na wielkim wiecu w Turynie

RZYM. PAP. W związku z dalszą turą wyborów komunalnych, które odbędą się dnia 10 czerwca w 30 prowincjach włoskich, na wiecu w Turynie przemawiał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti. Na wiec przyszedł 200 tysięcy ludzi.

Aby w pełni zrozumieć znaczenie sukcesów sił demokratycznych w wyborach komunalnych w 27 prowincjach włoskich oraz wyborów na Sycylii — powiedział Togliatti — należy uświadomić sobie, że rząd bezskrupuły przy pomocy wszelkich możliwych środków dąży do zahamowania wzrostu Włoskiej Partii Komunistycznej i sił postępowych. Mimo to, partie lewicowe zdobyły znacznie większą ilość głosów niż w wyborach poprzednich. Stąd wniosek — podkreślił Togliatti — że złamanie awangardy klasy robotniczej we Włoszech jest dziś rzeczą niemożliwą.

Mówca potępił antyradykalną nagonkę prowadzoną przez obecny rząd włoski, który w demagogiczny i oszczerzy sposób usiłuje przekonać naród, jakoby Związek Radziecki miał wrogie zamiary wobec Włoch. Jest to niekłamny fałsz: „Ze strony państw, w których władza spoczywa w rękach klasy robotniczej, żadne niebezpieczeństwo nie zagraża Włochom i dlatego — oświadczył Togliatti — nie tylko nie weźmiemy udziału w wojnie agresywnej przeciwko państwom, w których rządy sprawuje klasa robotnicza, lecz nie zezwolimy na udział Włoch w takiej wojnie”.

W zakończeniu swego przemówienia Togliatti oświadczył: Przy mierze wszystkich sił postępowych, opierających się o program pokoju, pracy i wolności, jest jedyną drogą ocalenia Włoch. W wyborach dnia 10 czerwca Włosi powinni poprzeć siły broniące pokoju i interesów narodu, by w ten sposób wzmocnić sukcesy osiągnięte w poprzednich wyborach.

Franco wygwizdany przez ludność Madrytu

PARYŻ PAP. Według doniesień prasowych z Madrytu doszło tam do manifestacji ludności przeciwko reżimowi faszystowskiemu. Gdy u burmistrza Madrytu odbywało się przyjęcie Franco ukazał się w pewnej chwili na balkonie. Wówczas zgromadzony przed ratuszem tłum począł wznosić okrzyki, żądając usunięcia reżimu faszystowskiego. Dyktator i towarzyszący mu burmistrz zostali wygwizdani. Policja była bezradna wobec tej spontanicznej manifestacji.

Z całego świata

BUDAPEST. Z Węgier wyruszyły w najbliższych dniach na Koreę transporty z lekarstw. Odezły i lekarstwa zakupione zostały z funduszu zebranego podczas akcji zbiórki dla dzieci koreańskich. W akcji tej zebrano 11.000.000 forintów.

STUTTGART. Od środy rano w Stuttgarcie strajkuje 2.500 pracowników komunikacji miejskiej. Uczestnicy strajku protestują przeciwko spadkowi realnych płac w wyniku polityki remilitaryzacji prowadzonej przez ma rionetkowy rząd w Bonn.

ATENY. Monarcho — faszystę grecki przygotowują krwawą masakrę więźniów politycznych na wyspie Jura na wzór dokonanej przed trzema laty masakry więźniów obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos. Jednocześnie władze greckie winogły terror w innych więzieniach i obozach koncentracyjnych.

W niedzielę obradować będzie Plenum Woj. Komitetu Obronców Pokoju w Gdańsku

W niedzielę 10 bm., o godz. 10 w gmachu TPPR przy ul. Sobótki 15 obradować będzie Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju z udziałem przewodniczącego i sekretarzy powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju oraz aktywów.

Porządek dzienny poza referatem sprawozdawczym z przebiegu akcji plebiscytowej w woj. gdańskim przewiduje m. in. odznaczenie czołowych aktywistów ruchu obrońców pokoju odznaczeniami państwowymi. Na zebraniu tym przekazany zostanie zakładowi produkcyjnemu, przodującemu w akcji plebiscytowej, stan-dard przechodni WKOP.

Przekazujemy wszystkim Polakom płomienne pozdrowienia od narodu bohatersko walczącego z amerykańskim najazdem

Powrót delegacji polskiej z Korei

WARSZAWA PAP. Delegacja polska, która zawiozła do Korei dary społeczeństwa polskiego dla dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego, powróciła dnia 7 bm. do Warszawy. Członków delegacji: przewodniczącego Związku Zawodowego Górników posła Mariana Czerwińskiego i młodzieżową działaczkę chłopską — Halinę Krzyw-dziankę, witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, liczni działacze ruchu pokoju stolicy, działacze związków zawodowych i innych organizacji masowych.

Na lotnisku byli obecni przedstawiciele ambasady koreańskiej w Warszawie z sekretarzem ambasady Li Sen-en na czele. Przemawiając do zebranych po-

seł Czerwiński przekazał płomienne pozdrowienia dla całego narodu polskiego od narodu koreańskiego, walczącego nieugięcie, z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, przeciwko bestiom w postaci ludzkiej — amerykańskim najeźdźcom.

Ludność Korei walczy i pracuje — mówił poseł Czerwiński — mi mo nieustających bombardowań obsiane są wszystkie pola. Ludność pracuje w dzień i w nocy: buduje mosty, przenosi broń, amunicję i wyżywienie dla swojej armii, pracuje i walczy o wolność i pokój z niezachwianą wiarą w swoje zwycięstwo.

W Korei — mówi dalej poseł Czerwiński — dobrze znana jest Polska Ludowa i Prezydent Bierut. Koreańscy żywią braterskie uczucia dla narodu polskiego. Wszędzie spotykano nas jak najbliższych przyjaciół, życząc nam

Lud niemiecki nie chce wojny

i wbrew planom imperialistów walczy o swą wolność

Streszczenie przemówienia E. Osmańczyka na plenum PKOP

WARSZAWA PAP. Publicysta Edmund Osmańczyk, który jako korespondent przebywał w ciągu 5 lat w Niemczech, mówi na wstępie o zaobserwowanych przez siebie przemianach, jakie zachodziły w tym okresie w narodzie niemieckim oraz w polityce zachodnich mocarstw, okupujących Niemcy zachodnie.

Następnie mówca omawia politykę imperialistów amerykańskich, którzy wskrzeszają w Niemczech zachodnich faszyzm.

Będąc w Niemczech zachodnich cytował wypowiedź popiełniczek Adenauera, niejakiego Ernsta Friedlaendera, który ze szczerą rozpaczą stwierdził:

„Wielu młodych Niemców, bynajmniej nie najgorszych, a niezadko właśnie tych najlepszych, nie okazuje żadnej chęci do służby wojskowej. Ta najwastotniejsza część młodzieży — pisze p. Friedlaender — po prostu nie pojął jeszcze najnowszego rozwoju sytuacji. Dla tej młodzieży po kół jest rzeczą świętą, a wojna czymś potwornym. Chce ona budować, a nie niszczyć, a przede wszystkim pracować, aby hasło sprawiedliwości społecznej stało się rzeczywistością. Do tych — kończy p. Friedlaender — oporów dochodzi też, jakoby było nie do pomyslenia, aby Niemcy mogli strzelać do Niemców”.

E. Osmańczyk podkreśla w dalszym ciągu swego przemówienia, że nastroje antywojenne i antyfaszystowskie, o których Friedlaender pisze z taką rezygnacją, wrastają, mimo że w Niemczech zachodnich rządzi klika Trumana — Adenauera, Pferdmengetsa, Heussa, Schumachera, Kruppa, Gunderiana. Polityce gospodarczej, kulturalnej i politycznej uzależnione jest totalnie od woli monopolistycznego kapitału. Policja, utworzona z byłych gestapowców i esesmanów, co noc zapamięta więzienia bojowników na pokój. Ministerstwo „dla spraw ogólnoniemieckich” przyjęło metody „Un-Ame-

rican-Committee” i ogłasza proskrypcyjne listy Niemców, oskarżonych o działalność „antyniemiecką” za to, że ci osmielają się przeciwstawić wojennej, faszystowskiej remilitaryzacji kraju. A mimo tego, mimo zapewnienia bezkarności zbrodniarzom wojennym, mimo uznania związku prześladowanych przez nazizm za organizację „antyniemiecką”, mimo milionów dolarów, wydawanych na propagandę nienawiści do pokoju, mimo tych wszystkich faszystowskich sposobów i sposobików — kiedy lud niemiecki w Trizonii zażądał plebiscytu w spra-

wie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, marionetkowy rząd Adenauera musiał zakazać przeprowadzenia plebiscytu. Dlaczego? Dlatego, że nie było żadnej wątpliwości, że olbrzymia większość Niemców w Trizonii wypowie się przeciw remilitaryzacji i to nie z powodu „intelektualnych nieporozumień”, lecz dlatego, że olbrzymia większość Niemców w całych Niemczech nastawiona jest antyfaszystowsko, to znaczy przeciw wojnie, a za pokójem.

Niemcy przestali być ślepi i głusi. Słyszeli dobrze, co mówili

Wysoki Komisarz USA w Trizonii — John Mc Cloy, powinowaty Adenauera i kardynała Fringa-

sa: „To co my w Niemczech czynimy, jest tym samym, co czyni na szą armia w Korei”.

I słyszeli dobrze, co mówił „obrońca chrześcijaństwa i zachodniej kultury” Harry Truman — który powiedział:

„General Eisenhower zajmie w Europie tę samą pozycję, jaką posiada na Dalekim Wschodzie gen. Mac Arthur”.

Obrońcy Pokoju, Wolności! W radosnym, spokojnym polskim dniu, kiedy z dumą i nadzieją podsumowujemy polski wkład w dzieło pokoju — ośmiemnaście z górą milionów podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju — nie wolno nam zapominać o dramatycznej walce, którą toczy w obronie wolności swojej i naszej lud niemiecki.

Hitlerowi wystarczyły kredyty amerykańskie, aby mógł utrzymać w ryzach faszystowskiego posłuchu naród niemiecki.

Adenauerowi nie wystarczyły ani kredyty, ani dywizje amerykańskie na zdławienie woli ludu niemieckiego.

Lud niemiecki nie chce wojny, chce pokoju i walczy zaciekle o swój los i los wszystkich narodów.

W październiku 1949 roku za padł wyrok skazujący na długoletnie kary więzienia 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Wyrok ten został obecnie zatwierdzony przez Sąd Najwyższy USA.

Proces przywódców komunistycznych, trwający od stycznia do października 1949 r., wyreżyserowany z rozkazu kapitalistycznych władców Stanów Zjednoczonych, miał na celu uderzenie w awangardę amerykańskiej klasy robotniczej, sterroryzowanie i zastraszenie postępowych sił narodu amerykańskiego. Amerykański aparat sądownictwa, będący

narzędziem w ręku wielkich trustów i monopolu, uruchomił całą maszynę oszustw, kłamstw, szantażu, postawił na nogi zgraję szpiegów, szpicli i przekupnych świadków, aby na takim fundamencie fałszu zbudować skazujący wyrok.

Metody te jednak zawiodły. Wprawdzie dolarowi sędziowie skazali na kary więzienia przywódców komunistycznych, nie udało się im jednak przekonać mas ludowych o „winie” oskarżonych. Szeroka opinia publiczna słusznie nazwała tę procedurę „drugim procesem o podpalenie Reichstagu”. Podobnie

bowiem jak hitlerizm w roku 1933 wyreżyserował haniebną komedię podpalenia Reichstagu w celu zdobycia pretekstu dla zdelegalizowania Partii Komunistycznej, głównej zapory na drodze do całkowitego opanowania kraju, tak obecnie władze USA konsekwentnie zmierzają do sfaszystowania życia Stanów Zjednoczonych, do całkowitego podporządkowania swym wojennym planom mas ludowych, wymierzając uderzenie przede wszystkim w Partię Komunistyczną, w jej przywódców.

„Atak na komunistów — oświadczył podczas przewodu sądowego przewodniczący Partii Komunistycznej Foster — jest wielkim krokiem naprzód po drodze faszyzmu, po której kroczą władze giełdy amerykańskiej”.

Od wyroku wydanego przez sąd federalny upłynęło niespełna dwa lata. Władcy Ameryki pousnęli się daleko na drodze faszyzmu i awanturnictwa wojennego. Komisje działalności antyamerykańskiej dysponują wielomilionowymi kartotekami obywateli „podejranych” o sprzyjanie pokojowi, przesłuchują tysiące ludzi o postępowych przekonanach, budują olbrzymie obozy koncentracyjne dla elementów „wywrotowych”, tj. dla tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się wojnie i faszyzmowi. Ostatnio wzmożli jeszcze bardziej terror i prześladowanie demokratów i bojowników sprawy pokoju. Zatwierdzenie bezprawnego wyroku na przywódców komunistycznych jest jeszcze jednym dowodem bandytyzmu politycznego władców dzisiejszej Ameryki, usiłujących zmusić do milczenia, bojowników sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Ale ani wyroki, ani kary więzienia, ani prześladowania i terror nie zdołają stłumić głosu prawdy, powstrzymać amerykańskich komunistów od dalszej walki o pokój i demokrację.

Nie są też w stanie zastraszyć ludu amerykańskiego, któremu wyrok na przywódców komunistycznych jeszcze wyraźniej uświadomił zbrodnicze metody imperialistów, usiłujących zakuć naród w jarzmo niewoli i rzucić go w wir awantur wojennych. Zatwierdzenie wyroku na przywódców Komunistycznej Partii jest dla narodu amerykańskiego poważnym ostrzeżeniem.

Wyrok ten pobudził bez wątpienia mas ludowe USA do wzmożonej walki o pokój, o wyzwolenie kraju z poty faszyzmu i awanturnictwa wojennego.

L. M.

Dziennikarze warszawscy solidaryzują się z uchwałami MOD

WARSZAWA PAP. — W dniu 5 bm., w sali SRN, bardzo licznie zgromadzili się dziennikarze warszawscy, aby wysłuchać referatu red. Ferdynanda Chabera — delegata polskiego na sesję Wydziału Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Sesja poświęcona była przede wszystkim zacieśnieniu jedności dziennikarzy całego świata w walce o pokój.

W uchwałonej jednogłośnie rezolucji czytamy m. in.:

„Przyłączamy się do żądania MOD w sprawie natychmiastowego opuszczenia Korei przez wojska okupacyjne oraz zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii. Walka z amerykańską polityką uzbrajania Niemiec zachodnich jest szczególnym obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym dziennikarzy polskich, ponieważ odbudowa agresywnego Wehrmachtu stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla naszego narodu i jego niepodległości.

Żądamy pociągnięcia do między narodowej odpowiedzialności

przedajnych dziennikarzy — podżegaczy wojennych, będących na żołdzie imperializmu i nawołujących w prasie do ludobójstwa, do nowej rzezi kobiet i dzieci, za cenę judaszowych srebrników.

Dziennikarze warszawscy zapewniają MOD, że poświęcą cały swój talent dla jeszcze skuteczniejszego demaskowania imperialistycznych podżegaczy wojennych i wyteżą wszystkie swe siły dla szerokiej propagandy trwałego pokoju na świecie”.

W USA wzmaga się fala protestów przeciw oburzącej decyzji Sądu Najwyższego

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych wzmaga się fala protestów przeciwko decyzji Sądu Najwyższego, który zatwierdził wyrok na 11 przywódców Partii Komunistycznej.

Dziennik „Daily Worker” wydał 400 tys. ulotek, zawierających tekst oświadczenia sekretarza generalnego Partii Komunistycznej — Dennisa. Oświadczenie podkreśla, że decyzja sądu zadaje cios podstawowemu prawom demokratycznym wszystkich obywateli amerykańskich.

Również niektóre dzienniki burzącyne potępiają decyzję sądu. Dziennik „Post Dispatch” pisze między innymi, że „nigdy jeszcze w Stanach Zjednoczonych nie ograniczano w ten sposób prawa wyznawania idei i ich wyrażania”. Wyrok na przywódców Partii Komunistycznej — stwierdza dalej dziennik — wydany został

tylko dlatego, że oskarżeni broniili idei marksizmu-leninizmu.

Wzorem hitlerowców

W październiku 1949 roku za padł wyrok skazujący na długoletnie kary więzienia 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Wyrok ten został obecnie zatwierdzony przez Sąd Najwyższy USA.

Proces przywódców komunistycznych, trwający od stycznia do października 1949 r., wyreżyserowany z rozkazu kapitalistycznych władców Stanów Zjednoczonych, miał na celu uderzenie w awangardę amerykańskiej klasy robotniczej, sterroryzowanie i zastraszenie postępowych sił narodu amerykańskiego. Amerykański aparat sądownictwa, będący

narzędziem w ręku wielkich trustów i monopolu, uruchomił całą maszynę oszustw, kłamstw, szantażu, postawił na nogi zgraję szpiegów, szpicli i przekupnych świadków, aby na takim fundamencie fałszu zbudować skazujący wyrok.

Metody te jednak zawiodły. Wprawdzie dolarowi sędziowie skazali na kary więzienia przywódców komunistycznych, nie udało się im jednak przekonać mas ludowych o „winie” oskarżonych. Szeroka opinia publiczna słusznie nazwała tę procedurę „drugim procesem o podpalenie Reichstagu”. Podobnie

bowiem jak hitlerizm w roku 1933 wyreżyserował haniebną komedię podpalenia Reichstagu w celu zdobycia pretekstu dla zdelegalizowania Partii Komunistycznej, głównej zapory na drodze do całkowitego opanowania kraju, tak obecnie władze USA konsekwentnie zmierzają do sfaszystowania życia Stanów Zjednoczonych, do całkowitego podporządkowania swym wojennym planom mas ludowych, wymierzając uderzenie przede wszystkim w Partię Komunistyczną, w jej przywódców.

„Atak na komunistów — oświadczył podczas przewodu sądowego przewodniczący Partii Komunistycznej Foster — jest wielkim krokiem naprzód po drodze faszyzmu, po której kroczą władze giełdy amerykańskiej”.

Od wyroku wydanego przez sąd federalny upłynęło niespełna dwa lata. Władcy Ameryki pousnęli się daleko na drodze faszyzmu i awanturnictwa wojennego. Komisje działalności antyamerykańskiej dysponują wielomilionowymi kartotekami obywateli „podejranych” o sprzyjanie pokojowi, przesłuchują tysiące ludzi o postępowych przekonanach, budują olbrzymie obozy koncentracyjne dla elementów „wywrotowych”, tj. dla tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się wojnie i faszyzmowi. Ostatnio wzmożli jeszcze bardziej terror i prześladowanie demokratów i bojowników sprawy pokoju. Zatwierdzenie bezprawnego wyroku na przywódców komunistycznych jest jeszcze jednym dowodem bandytyzmu politycznego władców dzisiejszej Ameryki, usiłujących zmusić do milczenia, bojowników sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Ale ani wyroki, ani kary więzienia, ani prześladowania i terror nie zdołają stłumić głosu prawdy, powstrzymać amerykańskich komunistów od dalszej walki o pokój i demokrację.

Nie są też w stanie zastraszyć ludu amerykańskiego, któremu wyrok na przywódców komunistycznych jeszcze wyraźniej uświadomił zbrodnicze metody imperialistów, usiłujących zakuć naród w jarzmo niewoli i rzucić go w wir awantur wojennych. Zatwierdzenie wyroku na przywódców Komunistycznej Partii jest dla narodu amerykańskiego poważnym ostrzeżeniem.

Wyrok ten pobudził bez wątpienia mas ludowe USA do wzmożonej walki o pokój, o wyzwolenie kraju z poty faszyzmu i awanturnictwa wojennego.

L. M.

Brutalna napaść policji francuskiej na lokal związków zawodowych w Paryżu

PARYŻ PAP. W środę rano lokal związków zawodowych okręgu paryskiego (CGT) został zaatakowany przez policjantów, którzy próbowali zerwać z fasady budynku transparent z napisem domagającym się rozwiązania bojówek gaulistowskich. Kilkuś przemylił robotników unemożliwić akcję policji. Jednakże w południe przed gmachem związkowym zajeżdżało kilkadziesiąt samochodów policyjnych. Kilkuś policjantów, działając pod bezpośrednimi rozkazami „socijalistycznego” prefekta Baylot, zaatakowało z niezwykłą brutalnością manifestantów, do których przemawiał sekretarz generalny zw. zaw. okręgu paryskiego (CGT) Henaff. Policjanci szarżowali na tłum, po czym wdarli się do gmachu, gdzie ciężko pobili obecnych tam działaczy związkowych i personel, m. in. maszynistki, sekretarki i stenografki. Policja aresztowała ponad 30 osób, w tej liczbie rannego w głowę sekretarza generalnego zw. zaw. okręgu paryskiego Henaffa, sekretarza CGT Tolet i sekretarza CGT okręgu paryskiego Bongarsa. Wśród okrzyków wzburzonego tłumu „będziemy bronić na zrywach związków zawodowych” policjanci umieścili siłą aresztowanych w zamkniętym samochodzie i przewieźli do komisariatu.

W środę wieczorem w gmachu giełdy pracy odbył się potężny wiec działaczy związkowych okręgu paryskiego, którzy zgotowali burzliwą owację zwolnionym dzięki akcji ludowej Tolet, Bongarsa i ich towarzyszom.

Uchwalono jednogłośnie rezolucja wzywa masy pracujące do organizowania krótkotrwałych strajków i energicznej akcji, która zmusi policję do opuszczenia lokalów związkowych i ukarania winnych brutalnej, prowokacyjnej napaści.

Sekretariat Komunistycznej Partii Francji w ogłoszonym komunikacie potępia z oburzeniem prowokację faszystowską rządu i prefekta Baylot. Prowokacja ta świadczy o współdziałaniu rządu z de Gaulle'm.

W całym okręgu paryskim członkowie chrześcijańskich związków zaw. i organizacji „Force Ouvriere” wraz z towarzyszami z CGT w fabrykach i biurach manifestują swe oburzenie z powodu prowokacji policyjnych.

Na wiecu 600 profesorów z udziałem profesora Joliot-Curie uchwalono rezolucję protestacyjną, domagającą się rozwiązania uzbrojonych bojówek RPF i poszanowania swobód konstytucyjnych.

Liczne organizacje demokratyczne ogłosiły również energiczne protesty.

Fiasko nowego manewru imperialistów

MOSKWA PAP. Paryski korespondent Agencji Tass omawia sytuację, jaka wytworzyła się w związku z notami rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie konferencji czterech oraz odpowiedzią rządu radzieckiego na te noty.

Większość gazet francuskich — pisze korespondent Agencji Tass — stwierdza całkowite fiasko manewru rządów trzech mocarstw zachodnich, zmierzającego do przerzucenia na rząd ZSRR odpowiedzialności za udaremnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Do tego właśnie celu zmierzają jednobrzmiące noty rządu USA, Anglii i Francji z 31 maja br., które z jednej strony proponowały zwołanie konferencji ministrów w dniu 23 lipca w Waszyngtonie, a z drugiej — wysuwały niemożliwy do przyjęcia warunek zwołania takiej konferencji, a mianowicie niewłączenia do porządku dziennego sprawy amerykańskich baz wojennych i paktu atlantyckiego nawet jako punktu nieuzgodnionego. Odpowiedź rządu radzieckiego z 4 czerwca pokrzyżowała te plany rządu amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego.

Rząd radziecki w nocy swej raz jeszcze potwierdził niezmiennie dążenie do jak najszybszego zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w celu omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących likwidacji napiętej sytuacji w Europie oraz utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki wyraził gotowość niezwłocznego wysłania swego przedstawiciela na sesję Rady Ministrów w Waszyngtonie, gdy tylko zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Paryżu rozwiążą pozytywne sprawę włączenia do porządku dziennego punktu dotyczącego paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Odpowiedź rządu radzieckiego — pisze korespondent Agencji Tass — wywołała w kołach rządzących mocarstw zachodnich konsternację, która znajduje wyraz na łamach francuskiej prasy burżuazyjnej. „Monde” przyznaje, iż rządy mocarstw zachodnich w rezultacie swego demarcu „znalazły się w ślepiem zaułku”. Okazało się — pisze z ubolewaniem dziennik —

że mocarstwa zachodnie popełniły błąd. „Figaro” z goryczą stwierdza fiasko manewru podjętego przez mocarstwa zachodnie, podkreślając, że, zdaniem większości komentatorów, Związek Radziecki zdołał zapewnić sobie „świetną pozycję”, czyli innymi słowy, że próba przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby ZSRR nie chciał zwołania konferencji Rady Ministrów, zawiodła na całej linii. Jeszcze wyraźniej wypowiada się na ten temat londyński „Times”. W Paryżu panuje niemal że powszechnie pogląd — pisze dziennik — że Związek Radziecki odniósł zdecydowane zwycięstwo dyplomatyczne nad mocarstwami zachodnimi. „Times” podkreśla, iż rząd radziecki postawił mocarstwa zachodnie w trudnej sytuacji, którą może „naprawić jedynie spóźniona demonstracja kunsztu dyplomatycznego” ze strony trzech mocarstw.

Obecnie, jak wynika z wypowiedzi różnych dzienników, trzej partnerzy zachodni usiłują załatwić porachunki między sobą. „Monde” oświadcza, że odpowiedzialność za błąd, który popełniły trzy mocarstwa zachodnie, posyłając swe noty do ZSRR, spada bardziej na Londyn niż na Paryż i Waszyngton. „Combat” twierdzi, iż rząd francuski od początku sprzeciwiał się wysłaniu not do Związku Radzieckiego, przewidując fiasko próby przerzucenia na ZSRR odpowiedzialności za impas, w jakim znalazła się konferencja zastępców i przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby Związek Radziecki nie chciał zwołania Rady Ministrów. Jeśli chodzi o Morrisona — pisze dziennik — to żałuje on już, zdaje się, że nie posłuchał Roberta Schumana, gdy ten usiłował wystąpić przeciwko wysłaniu not do Moskwy, zapewniając, że procedura ta niczego nie da i że kula skierowana do Rosjan ręką oskarżonych w zachód.

Oczywiście trudno powiedzieć — ciągnie dalej korespondent Agencji Tass — czy minister spraw zagranicznych Francji Schuman był rzeczywiście bardziej dalekowszycy niż jego koledzy i kto z nich ponosi większą odpowiedzialność za manewr trzech rządów, wymierzony przeciwko zwo-

Na Śląsku powstają nowe hotele robotnicze

KATOWICE PAP. Na terenie województwa katowickiego przy kopalniach i hutach powstaje wiele hoteli robotniczych. Nowe hotele będą dużym udogodnieniem dla robotników, którzy w

wielu wypadkach mieszkają w znacznej odległości od miejsca pracy. Nowe hotele zapewnią im wygodne mieszkania, rozrywki kulturalne, a przede wszystkim zaoszczędzą czas, tracony poprzednio na dojazd. Piękne hotele robotnicze, które powstaną w br-

zamieszkiwać będą również robotnicy zakładów przemysłowych, mieszkający dotychczas w starych mniej wygodnych domach noclegowych.

M. in. duży nowoczesny urządzone hotel robotniczy powstanie przy hucie „1 Maja” dla robotników tej huty dojeżdżających do pracy z różnych wsi województwa. 3 piętrowy hotel posiadać będzie do skonałe wyposażenie. Oprócz pokoi mieszkalnych w budynku znajdować się będzie obszerne świetlica, wyposażona w radio, książki i czasopisma.

W hucie „Florian” w Świętochłowicach znaczna część robotników dojeżdża do pracy z Tarnowskich Gór, Strzelce Opolskich i Kędzierzyna. Mieszkający dalej, często w odległości nawet 150 km od huty, nocują obecnie w prowizorycznych pomieszczeniach przyzakładowych. Już w roku bieżącym stanie w pobliżu huty 4-piętrowy budynek hotelu robotniczego, którego budowa rozpocznie się w najbliższych dniach.

Podobny hotel robotniczy stanie również w pobliżu huty „Balladon”. Zamieszka w nim przeszło 300 robotników tego zakładu. M. in. także kopalnia „Sośnica” buduje 2-piętrowy budynek hotelowy. Mieszkać tu będą młodzi absolwenci szkół przysposobienia przemysłowego. Znajdą oni tam

nie tylko wygodne pomieszczenia mieszkalne, ale i piękną świetlicę oraz salę gier sportowych. Hotel ten, położony w ładnej okolicy w pobliżu lasu, zostanie ukończony i oddany do użytku już w lipcu br.

Artykuł tow. Ochaba na łamach „Prawdy”

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda” opublikował artykuł sekretarza KC ZSRR Edwarda Ochaba pt. „Kracz polityki Wall Street wobec Polski”.

Władze angielskie boją się obrońców pokoju

LONDYN PAP. Ministerstwo spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii zawiadomiło Angielski Komitet Obrony Pokoju o odmowie wydania wiz wjazdowych radzieckiemu reżyserowi filmowemu Gerasimowowi i poeci chińskiemu Emi Siao, którzy mieli wziąć udział w ogólnoangielskiej konferencji obrońców pokoju zwołanej na 9 czerwca. Ministerstwo nie uznało za właściwe uzasadnić swej odmowy.

Wielki klub racjonalizatorów budownictwa powstaje w Szczecinie

SZCZECIN PAP. Dolegająco kończą prace przy budowie budynku dla wielkiego klubu racjonalizatorów w Szczecinie, z którego korzystać będą robotnicy, racjonalizatorzy, przewodnicy pracy i inteligencja techniczna wszystkich przedsiębiorstw budowlanych. Klub ten posiadać będzie pracownię, modelarnię, salę wykładowo-oświatową oraz salę wystawową, gdzie znajdą pomieszczenie liczne ekspozycje i fotografie zastosowanych pomysłów racjonalizatorskich w budownictwie.

Umacniać więź partii z masami bezpartyjnymi

Analizując w świetle gryfickiej uchwały Biura Politycznego KC własne braki i niedociągnięcia, odwołując się do popełnionych błędów i do szukając się ich źródeł, powiatowscy i powiatowscy wskazują na jedną z podstawowych przyczyn przegranej i wypaczenia linii partii — oderwanie się od terenu, od mas bezpartyjnych.

„Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny partii — stwierdził towarzysz Bierut na VI Plenum KC — opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi. Tylko coraz bliższa łączność z masami zapewnia rzeczywiste przenikanie do najszerszych mas wskazań i hasel politycznych partii”.

Zdobycie zaufania i poparcie bezpartyjnych, stworzyć wokół partii bojowy, ofiarny aktyw bezpartyjny można tylko wtedy, gdy utrzymujemy stałą, nierozrywającą łączność z masami, gdy znamy ich potrzeby i bolączki, gdy przysłuchujemy się czujnie głosom krytyki, gdy reagujemy szybko i operatywnie na sygnalizowane z terenu braki i niedociągnięcia. Bez ścisłej więzi z masami bezpartyjnymi partia nie może spełniać swej kierowniczej roli w narodzie.

Kiedy możemy mówić o prawdziwej więzi partii z masami bezpartyjnymi? Wtedy, kiedy bezpartyjni widzi w partii swojego opiekuna i przyjaciela, gdy wnika ona w troski i bolączki człowieka pracy, gdy pomaga przezwyciężyć mu trudności produkcyjne i bytowe, gdy stara się udzielić od powiedzi na nurtujące go pytania i wątpliwości. Żeby móc oddziaływać ideologicznie na bezpartyjnych i nimi kierować, organizacja partyjna musi utrzymywać z masami bezpartyjnymi codzienny, stały kontakt, musi znać nastroje, potrzeby i bolączki mas.

Oderwanie się od mas, lekceważenie ich trudności i bolączek, obojętność wobec skarg i zażaleń ludzi pracy, biurokratyczny stosunek do ich najżywniejszych interesów, to objaw socjaldemokratyzmu, który musi być wyeliminowany w naszej pracy partyjnej. Jest rzeczą jasną, że tam, gdzie nie ma bezpośredniej więzi z masami, gdzie nie potrafimy usłyszeć i przekazać, tam występują nieuchronnie metody administracji i komenderowania, tam muszą się zrodzić przegrzanie i wypaczenia linii partii.

Zasadniczym jednak warunkiem ścisłego powiązania partii z masami pracującymi jest bezsprzeczne stała, bezpośrednia łączność partyjnego kierownictwa w województwie, powiecie czy gminie z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

„Instruktorzy KW kończą często swoje wyjazdy w teren w komitecie powiatowym czy gminnym” — stwierdził na aktywie wojewódzkim w Szczecinie tow. Kubiak.

„W naszej spółdzielni produkcyjnej — mówił tow. Świątalski — od dwóch miesięcy nie było niko go z powiatu”.

O czym świadczy podobne fakty? Świadczy o one o wadliwym stylu pracy niektórych wojewódzkich i powiatowych komitetów, o oderwaniu się od podstawowych organizacji partyjnych. Sekretarze KW czy KP, członkowie egzekutyw, zbyt rzadko bywają w terenie. Instruktorzy często ograniczają się tylko do funkcji sprawozdawczych, do powierzonej lustracji, do rejestrowania błędów, bez wniesienia w ich istotę i przyczyny, bez gruntownej, politycznej analizy, bez wyciągania konkretnych wniosków organizacyjnych. A rola instruktora z wyższej instancji partyjnej nie może się sprowadzać tylko do przekazywania nastawień i instrukcji, tylko do zdobywania pobieżnej notatki informacyjnej. (Głównym jego zadaniem jest przecież wnikać w styl pracy podstawowych organizacji, zbadać czy i jak spełniają one powierzone im zadania i polityczne zadania, jak politycznie kierują daną fabryką, spółdziel-

nią produkcyjną czy urzędem, sprawdzić metody jakimi posługuje się w pracy partyjnej, zanotować ujawnione błędy i niedociągnięcia i konkretnymi wskazówkami pomagać w ich usunięciu).

Działacz partyjny nie może być powierzchownym „obserwatorem”, który dorywczo zagląda do komitetu powiatowego czy gminnego, pomijając podstawowe organizacje partyjne. Musi on być w ciągłym, bezpośrednim kontakcie nie tylko z instancją powiatową czy gminną, ale iść w dół do podstawowych organizacji, poznać problemy, którymi żyje dana organizacja partyjna, systematycznie uczyć się aktyw partyjny, pomagać mu w ideologicznym i politycznym rozwoju. Tylko wtedy bowiem będzie mógł sobie wytworzyć prawdziwy obraz działalności danej organizacji partyjnej, skontrolować w praktyce przebieg realizacji linii politycznej partii, wyłowić wszelkie niedociągnięcia i braki i przyczynić się do ich szybkiej likwidacji.

Niezbędnym elementem rzetelnej, wszechstronnej pracy politycznej musi się stać stały kontakt nie tylko z organizacjami partyjnymi. Idąc do fabryki, nie ograniczamy się do informacji z czerpniętej u dyrektora czy sekretarza komitetu partyjnego. Porozmawiamy z szeregowym członkiem partii, z bezpartyjnym robotnikiem, skontrolujemy jak zalamuje się praca organizacji partyjnych w świadomości bezpartyjnych, wsłuchujemy się w krytyczne uwagi i spostrzeżenia załogi. Jadąc do spółdzielni produkcyjnej czy gromady, podyskutujemy z chłopem bezpartyjnym, spojrzmy

jego oczyma na pracę organizacji partyjnej.

Takie zestawienie działalności organizacji partyjnych z opiniami bezpartyjnych, pozwoli nam lepiej ocenić, czy podstawowa organizacja skutecznie spełnia swoje zadania, czy jest dostatecznie powiązana z masami bezpartyjnymi, czy dobrze realizuje politykę naszej partii. Taka konfrontacja z głosami oddolnej krytyki pozwoli nam szybko korygować błędy, likwidować niedociągnięcia i umacniać więź partii z masami bezpartyjnymi.

Uchwała Biura Politycznego w sprawie wypaczeń gryfickich uzbroidła nasz aktyw partyjny do walki z biurokratyzmem i naleciałościami i kancelaryjnymi, bezdušnymi metodami pracy partyjnej o usprawnienie stylu pracy organizacji partyjnych, o żywą, codzienną, bezpośrednią więź z podstawowymi organizacjami i masami bezpartyjnymi.

Przed partią naszą, przed całym narodem polskim stoją olbrzymie zadania. Zmieniając oblicze naszego kraju, wykując w Planie 6-letnim potęgę naszej socjalistycznej ojczyzny, prowadzimy zaciętą, nieubłaganą walkę z wrogami pokoju, z imperialistami amerykańskimi, wskrzeszającymi hitlerowski Wehrmacht, zagrażającymi naszym granicom, naszemu budownictwu, naszemu życiu.

Potrąfimy wygrać tę wielką bitwę o Plan 6-letni i pokój tylko wtedy, gdy usprawnimy naszą pracę partyjną, gdy zacieśnimy łączność kierowniczych instancji partyjnych z podstawowymi organizacjami partyjnymi i umocnimy więź partii z bezpartyjnymi masami.



W Jelitowie na kursie pracowników wykonujących wiercenia badawcze i studnia znajduje się 42 słuchaczy przybyłych tu z całej Polski. Studenci zapoznają się z badaniami gruntów pod fundamenty wielkich budowli, jakie powstają w realizacji Planu 6-letniego, jak np.: metra warszawskiego, Nowej Huty, wodociągów w Łodzi, huty w Częstochowie i wielu innych.

Na zdjęciu: starszy asystent Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej Karol Zieliński objaśnia na podstawie rysunku zasady wiercenia Władysławowi Hausnerowi, Tadeuszowi Burzyńskiemu i Tadeuszowi Tomaszewskiemu z Warszawy, Henrykowi Piotrowskiemu i Leonowi Kozłowskiemu z Łodzi oraz Edwardowi Pieczeniowskiemu z Nowej Huty.

Śladami naszych artykułów

Aktyw zespołu PGR Czernin podejmuje pierwsze kroki dla usprawnienia pracy

Kierownictwo zespołu PGR Czernin w powiecie sztumskim zostało dwukrotnie skrytykowane w prasie partyjnej za niewłaściwy styl pracy, za tolerowanie licznych wypadków marnotrawstwa, brak walki o obniżkę kosztów własnych i niechętny stosunek do krytyki.

W związku z tym otrzymaliśmy z Czernina korespondencję tow. Henryka Celmerowskiego, który pisze:

„Artykuł w „Głosie Wybrzeża” z dnia 25 maja pt. „Zespół PGR Czernin wciąż nie pracuje dobrze” — poruszył całą załogę robotniczą oraz aktyw partyjny i związkowy, które dobrze rozumiały słusność krytyki skierowanej pod adresem dyrekcji

zespołu i konieczność natychmiastowego naprawienia błędów. W dniu 27 maja na naradzie aktyw partyjny, gospodarze go i związkowego ze wszystkich gospodarstw zespołu, omówiono treść artykułu i uchwalono dołożyć wszelkich starań, aby podnieść gospodarkę zespołu Czernin na wyższy poziom.

Aktyw zbadał także fakty przytoczone w obu artykułach i wyciągnął odpowiednie wnioski. Tak m. in. spowodowano pociągnięcie przez dyrekcję ze zespołu do odpowiedzialności b. magazyniera PGR Wątkowie Małe ob. Pawlaka za zniszczenie 80 kg paliwa do traktorów, Zootechnikowi zespołu, który wydał nieprzemyślane polecenie wyjazdu traktora po ładunek ziemniaków, nie sprawdziwszy, czy są ludzie do załadunku, udzielił upomnienia.

Na naradzie została również stwierdzona prawdziwość kwestionowanych początkowo przez dyrekcję faktów walenia się pracowników grupy budowlanej w okresie braku potrzebnych materiałów budowlanych oraz rzucania desek w bieżo w gosp. Klecewo.

Przy pomocy Komitetu Powiatowego PZPR przeprowadzono analizę tego, jak przebiega w zespole walka z marnotrawstwem, przy czym ujawniono, że po ukończeniu młocek niedostateczną uwagę zwracano na oczyszczanie kłepisk, wyrzucano plewy z zawartością zboża itd. Wypadkom takim postanowiono na przyszłość zapobiec.

„Partia nasza — powiedział towarzysz Stalin — jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów”.

Podnosząc na wyższy poziom styl pracy partyjnej, nasycając ją coraz bogatszą treścią polityczną, zwiększamy również stopień oddziaływania i wpływ partii na masy bezpartyjne.

Pozwoli to nam podnieść polityczną aktywność mas pracujących, przepełnić je ideologią naszej partii, duchem patriotyzmu i ofiarności w walce o Polskę dobrobytu, szczęścia i kultury, o utrwalenie pokoju świata.

W. BOROWSKI.

Członek partii-wzorem wysokiej moralności WKKP w Gdańsku na straży przestrzegania zasad etyki partyjnej

Partia nasza jest awangarda klasy robotniczej, czołową siłą narodu polskiego w walce o budowę socjalizmu. Ta pozycja na szczycie partii, zdobywającej sobie w masach pracujących całego narodu polskiego coraz większy autorytet i uznanie nakłada obojętne nie tylko na wszystkich jej członków głębokiej znajomości zasadniczych problemów politycznych, nie tylko bezwzględne oddanie sprawie socjalizmu, nie tylko wzorowego wypełniania zadań w pracy zawodowej.

Członek partii powinien być człowiekiem o wysokich wartościach moralnych, człowiekiem, który jest wzorem i przykładem dla bezpartyjnych.

Troska o partyjną etykę, o wychowanie członków partii w duchu socjalistycznej moralności jest przede wszystkim obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych, grup partyjnych, które bezpośrednim wpływem wychowawczym pomagają winny poszczególnym towarzyszom w pracy nad sobą, w dążeniu do wzorowego przestrzegania moralności socjalistycznej.

Walka przeciw naruszeniu zasad etyki partyjnej określona została jako jedno z głównych zadań Komisji Kontroli Partyjnej. Paragraf 31 statutu stwierdza w punkcie b, że zadaniem CKKP (a także komisji wojewódzkich) jest: „...pociąganie do odpowiedzialności partyjnej członków partii, którzy łamią dyscyplinę lub naruszają zasady etyki partyjnej”, przy czym

Sianokosy rozpoczęte



W licznych punktach kraju rozpoczęły się już sianokosy. Robotnicy majątku PGR Zagórzycze (zespół Okocin w pow. Brzesko) szosili już większość suchych łąk.

Na zdjęciu: Ustawianie wysuszonego siana w kopy.

głównym celem jest oddziaływanie wychowawcze na samego ukaranego jak i na innych członków partii.

Mówił o tym wyraźnie na IV Plenum KC PZPR przewodniczący CKKP tow. Józwiak, tak formułując zadania stojące w tej dziedzinie przed Komisjami Kontroli Partyjnej:

„Komisje Kontroli Partyjnej winny aktywnie wpływać na normy postępowania i kształtowania się opinii członków partii. Dokonać tego trzeba przez wykozystanie każdego wypadku naruszenia dyscypliny partyjnej, wejście w kółko ze statutem partii itp. — jako materiału wychowawczego dla członków partii.”

Każdy fakt ukarania partyjnego musi być w pierwszym rzędzie aktem wychowawczym nie tylko dla ukaranego, ale dla wszystkich członków danej organizacji partyjnej.

Trzeba ponadto publikować w prasie partyjnej orzeczenia Komisji Kontroli Partyjnej, dotyczące charakterystycznych i rażących naruszeń etyki partyjnej, złego stylu pracy, biurokratyzmu, tłumienia krytyki itp. Na tych orzeczeniach Komisji Kontroli Partyjnej należy uczyć i wychowywać wszystkich członków partii”.

W realizacji tych zadań Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Gdańsku rozpatrzyła wiele spraw, których treścią było łamanie etyki partyjnej przez poszczególnych towarzyszy.

Inż. Władysław Dudziński pracował w Państwowym Biurze

Projektów Budownictwa Morskiego jako kierownik jednego z zespołów. Pełnił jednocześnie funkcje II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Wpływające do zespołu projekty rozdzielał między pracowników. On też inkasował za opracowane projekty honoraria. I właśnie z tego uczynił sobie poważny uboczny dochód, przywłaszczając sobie przy rozliczeniach poważne sumy przypadające poszczególnym pracownikom (w większości bezpartyjnym). Poza wykorzystywaniem stanowiska służbowego nadużywał on również swojej pozycji jako II sekretarza podstawowej organizacji partyjnej mając nadzieję, że uda mu się wszelkie próby „buntowania się” ze strony krzywdzonych zgnieść w zarodku.

Wreszcie sprawa stała się na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, na którym po wszechstronnym zanalizowaniu przestępstwa, jak i postawy jego sprawcy, podjęto uchwałę o wykluczeniu Dudzińskiego z partii. Zebranie to bezwzględnie przyczyniło się do ubojowania organizacji partyjnej, miało na nią poważny wpływ wychowawczy. Dudziński odwołał się do WKKP, która po rozpatrzeniu sprawy zatwierdziła uchwałę podstawowej organizacji partyjnej.

Specjalnym odcinkiem pracy wychowawczej w dziedzinie podniesienia poziomu etycznego członków partii, jest walka z pijanizmem, — plagą, postawioną nam w spadku przez rządy kapitalistyczne.

Każda nagana, każde udzielone upomnienie zmusza do samokrytycznego spojrzenia na siebie, a przedyskutowanie uchwały na zebraniu organizacji partyjnej, oddziałuje wychowawczo na otoczenie. Przykładów jest wiele.

Tow. Mieczysław Surówka, księgowy PGR w Starej Jani pow. starogardzkiego po nadużyciu alkoholu, w stanie nietrzeźwym wdał się w bójkę z bezpartyjnym nauczycielem. Fakt ten odbił się echem w okolicy i wyrządził partii wiele szkody. Tow. Surówka został przez WKKP ukarany nagana z ostrzeżeniem. Sprawę tę omówiono na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, co pomogło jej członkom i kandydatom w zrozumieniu konieczności przestrzegania zasad etyki partyjnej.

Podobnie w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę tow. Alfons Kalinowski, kierownik działu zaopatrzenia w Związku Spółdzielni Rzemieślniczych. Sprawę zajęła się również Komisja Kontroli Partyjnej, wymierzając tow. Kalinowskiemu karę partyjną w postaci nagany. Tow. Kalinowski zrozumiał swój błąd, złożył szczerą samokrytykę i poprawił się.

Obowiązek troski o wysoki poziom etyczny członków partii nabiera szczególnego znaczenia po uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie organizacji gryfickiej.

Uchwała Biura Politycznego wskazuje wyraźnie na nierozłączny związek jaki zachodzi między świadomym wypaczeniem linii partyjnej (dopuszczanie się nadużyć władzy, łamanie prawa a nawet przestępstw kryminalnych) i łamaniem zasad etyki partyjnej — jest przeto sygnałem do jeszcze bardziej nieugiętej walki przeciw przejawom naruszania zasad moralności socjalistycznej, walki o to, żeby każdy członek partii był człowiekiem, który w swym środowisku jest pod każdym względem wzorem i p. (S. O.)

Współpraca naukowców z racjonalizatorami

W ramach wymiany doświadczeń i współpracy między naukowcami Wybrzeża i racjonalizatorami, zorganizowano w ostatnich dniach odczyt, który odbył się w Politechnice Gdańskiej. Udział wzięło w nim 130 racjonalizatorów z ZPGG, Stoczni i PMH.

Referat na temat powstania fotokomórki, jej działania i zastosowania w praktyce, wygłosił prof. dr Arkadiusz Piekara. Mówca podkreślił znaczenie tego wspólnego wynalazku, którego autorem jest uczony radziecki prof. Lebediew.

Po odczytaniu asystenci ob. ob. Urbanowski, Samuła i Hyrek zażyczyli racjonalizatorom z praktycznym zastosowaniem fotokomórki przy wszelkiego rodzaju maszynach jak frezarki, obrabiarki oraz przy latarniach morskich i piecach hutniczych.

Racjonalizatorzy podkreślili celowość organizowania podobnych odczytów wyrażając nadzieję, że w przyszłości będą one wygłaszały częściej.

P. KOSZ
racjonalizator.

Kontrola organizacji partyjnych nad działalnością przedsiębiorstw

Zadania gospodarcze, realizowane w codziennej pracy są ściśle związane z zagadnieniami politycznymi. Wynika to z dialektycznej jedności polityki i ekonomiki w systemie socjalistycznego budownictwa. Wyrazem tej jedności jest właśnie hasło frontu narodowego — hasło walki o najważniejsze cele ogólnonarodowe: pokój i realizację Planu 6-letniego.

Zadania te wiążą się z podstawowym zagadnieniem codziennej praktyki organizacji partyjnych, ze stylem pracy partyjnej. Organizacja partyjna bowiem łączy treść polityczną z konkretnym wykonywaniem planów produkcyjnych, z zadaniami gospodarczymi.

„W praktyce polityka i sprawa gospodarcza — uczy towarzysza STALIN — są nierozdzielne. Istnieją one razem i działają razem... I ten, kto chce w naszej pracy praktycznie oddzielić sprawę gospodarczą od polityki, wzmocnić pracę gospodarczą za cenę osłabienia pracy politycznej lub też — naodwrot — wzmocnić pracę polityczną za cenę osłabienia pracy gospodarczej — ten niewątpliwie znajdzie się w ślepej uliczce”.

Co rozumiemy przez prawidłowe łącznie spraw politycznych z zagadnieniami gospodarczymi?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy m. in. we wstępnym artykule centralnego organu KC WKP(b) „Prawda” z dnia 5 kwietnia bieżącego roku:

„Prawidłowo łączyć pracę polityczną z pracą gospodarczą, to znaczy jak najwydatniej podwyższyć poziom pracy partyjno-organizacyjnej i partyjno-politycznej, umacniać organa państwowe, kierować gospodarką nie z pominięciem tych organów, lecz za ich pośrednictwem. To znaczy: troszczyć się nieustannie o podwyższenie poziomu przygotowania ideowego i teoretycznego, o bolszewickie hartowanie kadr, wszystkich komunistów, to znaczy organizować masy do walki o realizację dyktand partii i rządu”.

W toku walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego wzrosły wśród załóg robotniczych rola i autorytet organizacji partyjnych. Umożliwiło to rozszerzenie dotychczasowych ich uprawnień statutowych. Toteż organizacje partyjne zostały uzbrojone przez VI Plenum KC PZPR w nowy oręż. Orężem tym jest uprawnienie do sprawowania kontroli nad działalnością przedsiębiorstw. Nadanie tego prawa organizacjom partyjnym daje praktyczny wy-

raz zasadzie łączenia zadań politycznych z zadaniami gospodarczymi. Kontrola organizacji partyjnych nad działalnością przedsiębiorstwa jest bowiem polityczną formą kierowania i mobilizacji mas do wykonania zadań gospodarczych.

Toteż nowe uprawnienia oznaczają dla organizacji partyjnych przede wszystkim podniesienie ich pracy politycznej, gospodarczej, organizacyjnej. Uprawnienia te bowiem wymagają opanowania skomplikowanych często problemów gospodarczych, przyswojenia sobie umiejętności rozpoznawania trudności, pomysłowości, inicjatywy załóg oraz stałego pobudzania robotników i pracowników do tej inicjatywy.

W partii marksistowsko-leninowskiej zawsze istnieje wzajemna zależność między formami i metodami jej pracy organizacyjnej, a treścią politycznych zadań.

Kiedy na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysza Żdanowa referował poprawki do statutu partii bolszewickiej, powiedział:

„Zostawiając niewzruszone, zasadnicze, podstawowe zasady organizacyjne, partia zawsze ustalała takie organizacyjne formy, które sprzyjały rozwojowi jej pracy, zabezpieczając wykonanie politycznych zadań, zabezpieczając jedność słowa i czynu”.

W tym świetle należy oceniać wytyczne VI Plenum KC PZPR w sprawie przyznania podstawowym organizacjom partyjnym w zakładach produkcyjnych uprawnień do sprawowania kontroli nad działalnością zakładów pracy, uprawnień, które wymagają od organizacji partyjnych gruntownego wnikania w ekonomikę zakładu, czuwania nad pracą węższych odcinków produkcyjnych.

Prawo kontroli wyraźnie rozgranicza kompetencje między administracją a organizacją partyjną. Administracja zarządza przedsiębiorstwem, organizacja zaś partyjna kontroluje jej działalność i mobilizuje środkami oddziaływania politycznego kierownictwo oraz załogę do wykonywania zadań produkcyjnych. To wyraźne rozgraniczenie kompetencji i metod działania służy za równo sprawie podniesienia roli i autorytetu organizacji partyjnej, jak i sprawie wzmocnienia jednolitego kierownictwa i autorytetu kierownika zakładu, majstra. Do zadań organizacji partyjnej należy bowiem umacnianie zasady jednoosobowego kierownictwa.

„Niezbędnym jest, przyswoić sobie metodę bolszewickiego kierownictwa go-

s podarczymi organami, metodę, polegającą na tym, żeby systematycznie pomać tym organom, systematycznie je wzmocniać i kierować gospodarką nie mimo tych organów, lecz poprzez nie” (Stalin).

W walce o realizację planów produkcyjnych podstawowe organizacje partyjne już w latach poprzednich nagromadziły szereg cennych doświadczeń, które mogą być w dalszej działalności posłużyć jako skuteczna forma sprawowania kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa i jako metoda pogłębienia znajomości jego ekonomiki.

Do takich metod należą: wyłanianie komisji do badania stanu pracy poszczególnych odcinków gospodarki zakładu, wyłanianie komisji dla przygotowania wniosków zmierzających do przezwycięzania trudności, na jakie napotyka zakład oraz przygotowanie we własnym zakresie materiałów dla ustosunkowania się do spraw wysuwanych w miesięcznych lub kwartalnych sprawozdaniach administracji o wykonaniu planów.

Problemy te są niewątpliwie skomplikowane i trudne.

Organizacje partyjne mogą je jednak w pełni opanować i w pełni odpowiadać za ich właściwą realizację, gdy wnikają głęboko i wszechstronnie w zagadnienia ekonomiki oraz w działalność przedsiębiorstwa.

Organizacje partyjne mogą je w pełni opanować i w pełni odpowiadać za ich właściwą realizację, gdy swoją znajomość gospodarki zakładu i swoją inicjatywę w tej dziedzinie stale wzbogacają krytyką, doświadczeniami i inicjatywą szerokiego kręgu robotników, techników, inżynierów zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych.

Organizacje partyjne zdolne są w pełni wywalczyć się z kontroli działalności zakładu pracy, gdy wytworzą atmosferę nieogrodzenia się z żadnym brakiem lub niedociągnięciem, hamującym marsz naprzód, gdy wytworzą atmosferę, w której każdy robotnik, każdy pracownik czuje się współodpowiedzialnym za pracę swego zakładu pracy. Organizacje partyjne zdolne są pokierować i

prawidłowo kontrolować pracę przedsiębiorstwa produkcyjnego, gdy ich praca polityczno-organizacyjna mobilizuje najgłębsze uczucia patriotyczne kolektywów kopalni, hut i fabryk.

Nikt lepiej jak organizacje partyjne nie potrafią przekonać mas robotniczych, że każde nasze osiągnięcie gospodarcze to równocześnie wzmocnienie potęgi Polski Ludowej, wzmocnienie obozu socjalizmu, wzmocnienie sił postępu, wolności i pokoju, że codzienny wydatny trud każdego robotnika, jego osobisty udział w wykonywaniu Planu 6-letniego — to konkretny akt polityczny, przyczyniający się do ugruntowania niepodległego bytu państwa polskiego, do umocnienia narodziłego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

A na tym właśnie polega główne zadanie organizacji partyjnej każdego zakładu pracy.

M. S.



Znany przodownik murarski i racjonalizator, obecnie instruktor modernizacji produkcji — Wacław Poręcki demonstruje na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej rozkładanie zaprawy przy pomocy specjalnie do tego przystosowanej szufli. Próbowi tym przyglądają się junacy SP z brygady 1 B. (CAF)

Korespondenci robotniczy dyskutują o sztuce Rybarskiego „W Stoczni”

Państwowy Teatr „Wybrzeże” wy-

stawił ostatnio wartościową sztukę współczesną **Leopolda Rybarskiego** pt. „W Stoczni”. Wstawienie do repertuaru tej nowej, cennej pozycji, jest zapowiedzią dalszego przełomu w naszym teatrze, świadczy o tym, że kierownictwo teatru zrozumiało konieczność pokazywania widzowi sztuk o podłożu ideologicznym, związanym z naszym życiem, z naszą codzienną walką o socjalizm.

Przed kilkoma dniami o przedstawieniu, odbyła się w sali teatru na temat sztuki dyskusja, w której wzięli udział nasi korespondenci z zakładów pracy oraz aktywi teatralni.

W szeregu wypowiedzi podkreślano, że teatr postąpił słusznie wystawiając sztukę, obrazującą życie robotników, ich codzienną walkę o wzrost produkcji, o rozwój socjalistycznego zakładu pracy. Wskazywano, że sztuka pokazuje walkę nowego ze starym nie tylko w samym procesie produkcji, ale co jest jej szczególną zaletą, w świadomości ludzi spełnia poważną rolę wychowawczą, mobilizuje do wzmo-

żenia wysiłków w pracy dla lu-

dowej ojczyzny. Były również głosy krytyczne, moze szkoda na to czasu — powiedział tow. Szarafin, korespondent z Zakładów Futrzarskich.

Przekonałem się jednak, że uprzedzenie moje było zupełnie mylne. Sztuka jest bowiem ciekawa, trzyma widza w napięciu do ostatniej chwili. Wydaje mi się jednak, że zebranie egzekutywy nie było pokazane w sposób odpowiedni.

— Sztuka zrobiła na mnie dobre wrażenie, jest bowiem sztuką mobilizującą, wychowującą widza — powiedział tow. Narkiewicz, korespondent z Fabryki Opakowań Blaszanych. — Ale walka o nowe normy w istocie przebiegała w zakładach pracy nieco inaczej, niż pokazano nam dziś na scenie. Inicjatywa rewizji przestarzałych, nierealnych już norm

wyszła od samych robotników i to nie zostało w sztuce dostatecznie uwypuklone. Niezupełnie właściwie została również przedstawiona widzowi praca organizacji partyjnej i rady zakładowej. Nie dociągnięcia te nie wpływają jednak w decydujący sposób na wartość sztuki, którą moim zdaniem powinno obejrzeć jak najwięcej ludzi pracy.

Tow. Narkiewicz wysoko ocenił grę aktorów, a zwłaszcza Bieganskiego, Janowskiego oraz Szałańskiego, uważając, że jedynie gra Grodyńskiej wypadła słabiej.

Tow. Prusakowski ze Stoczni Północnej zwrócił uwagę na staranne wykonanie dekoracji, podkreślając, że spośród aktorów szczególnie podobała mu się gra Bieganskiego. „Byłoby jednak wskazane — powiedział — aby przed rozpoczęciem prób wykonawcy przechodzili do zakładów pracy i z bliska poznawali życie robotników. Za mało pokazano podstawową metodę pracy partyjnej, metodę przekonywania i uświadamiania w walce nowego ze starym”.

Tow. Orpiszewski krytykuje niektóre momenty w pracy Kolarza. Mówi, że role Wołowskiego i Grodyńskiej odegrane były nie dość przekonująco.

Tow. Kierznowski wskazuje na to, że dobrze byłoby pokazać w sztuce pracę komisji, układającej nowe normy.

Reżyser Wiktor Biegański wyraził swą radość z szerokiego twórczego dyskusji, zapewniając, że zespół teatralny skorzysta ze wszystkich krytycznych uwag wypowiedzianych przez korespondentów. „Dyskusja taka posiada duże znaczenie zarówno dla nas jak i dla publiczności. Podobne dyskusje, których przed wojną w ogóle nie prowadzono, gdyż na tematy teatralne dyskutowano wówczas przy kawiarnianych stolikach, pomagają nam w pracy”.

Na zakończenie głos zabrał przedstawiciel redakcji tow. Ananaj. Podkreślił on, że wystawienie sztuki Rybarskiego jest poważną zasługą zarówno kierownictwa teatru jak i całego zespołu. Mówca stwierdził, że najbardziej pozytywną stroną sztuki jest to, że szuka ona dróg do nowych frapujących tematów, których ogromną ilość nasuwa nam nasze codzienne życie.

B. B.

Z. Woj.

O usprawnienie skupu i kontraktacji

Wiedź dobrze jeszcze pamięta przedwojenne beznadziejne czasy, kiedy chłop po prostu nie wiedział za co się wzięć, co uprawiać, co hodować, aby utrzymać swoje gospodarstwo i przeżywać swoją rodzinę. Skakały ceny za żywiec i za zboże. Skakały ceny na przednówku i po żniwach. Zgraje kupców i pośredników obsiadających wieś, okradając chłopów przy każdej sposobności.

Dziś te czasy należą do przeszłości. Chłopi otrzymują stałe opłacalne ceny za każdy swój produkt. Nie ma już takich kapitalistycznych dziwów, że podczas urodzaju ziemniaków i ich tanizny winie nie taniały, ale przeciwnie drożały, zaś podczas nieurodzaju i drożyzny ziemniaków żywiec szedł za bezcen.

Wahania cen nie rujnują obecnie gospodarki pracujących chłopów, a gminne spółdzielnie prawie całkowicie wyparły ze wsi spekulantów.

Tę poprawę sytuacji wieś ma do zawdzięczenia m. in. organizacji skupu i organizacji kontraktacji. Skup i kontraktacja dopełniają się wzajemnie. Przynoszą one poważne korzyści chłopu i pozwalają w pełniejszej mierze zaspokoić potrzeby przemysłu i ludności miejskiej. Dzięki kontraktacji i skupowi można również do drobnotowarowej gospodarki chłopiejskiej wprowadzić elementy planowania, które ułatwiają wykonanie zadań stojących przed wsią w Planie 6-letnim.

Ale produktów rolnych jest wielka różnorodność i każda gałąź przemysłu stara się u chłopów zakontraktować i skupić te, które są jej potrzebne. Młyny potrzebują wszelkiego rodzaju zboża, cukrownie — buraków, mleczarnie — mleka, rzeźnie — żywca itp.

Toteż przy skupie i kontraktacji pracowały jednocześnie na własną rękę różne instytucje, jak: Państwowe Zakłady Zbożowe, Centrala Mięsa, Centrala Mleczarska, Jajczarska, Centra-

la Przemysłu Cukrowniczego, Ogrodnicza i wiele innych.

Doprowadzało to często do pewnego rodzaju konkurencji pomiędzy różnymi instytucjami zarówno, co do obszaru kontraktowania upraw, czy ilości zwierząt, jak i płaconych cen.

Tak np. Centrala Mięsa za żywa owcę waga 35 kg., płaćła około 120 zł, podczas gdy Centrala Skór Surowych płaćła tyleż za samą owczą skórę.

Niedostatecznie operatywne kierownictwo centralne, braki w planowaniu, brak stałej kontroli nad skupem i kontraktacją sprzyjały temu, że właściwe kierownictwo przechodziło mechanicznie do najniższych organów skupu i kontraktacji, do gminnych spółdzielni, względnie ich związków powiatowych.

Niektóre z tych ogniw dopuszczały się nadużyć i nie przestrzegały linii politycznej partii. Były wypadki, że wyróżniano przy kontraktacji kułaków, aby zapewnić

sobie od razu większe ilości produktów bez kłopotów. Gdzieindziej znów odsuwano od kontraktacji nie tylko kułaków, lecz również średniaków. Wypaczenia te przynosiły szkodę chłopom i gospodarce narodowej.

Ministerstwo Rolnictwa, które podlega ogromna gałąź gospodarki narodowej, nie mogło poświęcić dostatecznej uwagi skupowi i kontraktacji. Dlatego też została na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwalona ustawa o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. Tej nowej centrali podporządkowane zostaną wszystkie instytucje, zajmujące się skupem i kontraktacją, co zapewni jednolite kierownictwo i rozplanowanie, a przede wszystkim surową kontrolę nad niższymi organami skupu. Będzie to z wielką korzyścią dla chłopów i dla całego kraju.

B. B.

W PORTACH I NA MORZU

PRZEDTERMINOWO WYKONANE ZOBOWIĄZANIE

Robotnicy ZPGG działu urządzeń przedurządunkowych zobowiązali się wykonać poza pracami zaplanowanymi 18 sztuk ochron smarownic do transporterów.

Zobowiązanie do robotnicy wykonali. Ochrony smarownic zostały sporządzone z blachy wydobytę ze złomu. Poza tym wykonano dodatkową pracę przy miniowaniu transporterów taśmowych oraz przebudowano transporter z piaskiego na korytkowy.

Wszystkie te prace ukończono na 10 dni przed terminem ustalonym w zobowiązaniu.

SZYBKOSCIOWY ZAŁADUNEK

Robotnicy portu węglowego w Wisłoujściu, realizując swe zobowiązania długofalowe w dalszym ciągu załadowują systemem szybkościowym zawiązując do portu statki i skracając tym samym czas ich postoju w porcie.

W ubiegłym tygodniu skrócono czas załadunku statku „Nagu” o 76,92 proc., „Gopio” o 89,49 proc. i „Nordia” o 89,48 proc.

MŁODZIEŻ STOCZNI GDAŃSKIEJ NA CZĘŚĆ ZŁOTU BERLINSKIEGO

W związku ze zbliżającym się III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie młodzież Stoczni Gdańskiej podemuje coraz to nowe zobowiązania produkcyjne.

Dotychczas młodzieżowcy stoczni podjęli o gólem 38 zobowiązań indywidualnych i 13 brygadowych. W ramach tych zobowiązań zastosowanych zostanie 2.298 roboczogodzin.

Do dnia wczorajszego zrealizowano już 12 zo-

bowizań, co przyniosło 651 roboczogodzin oszczędności.

PRZODUJĄCY ROBOTNICZY BUDOWLANI Z WARSZAWY ZWIEDZAJĄ GDAŃSK

Ostatnio przybyła do Gdańska wycieczka przodowników pracy z Warszawskich przedsiębiorstw budowlanych. Wśród uczestników wycieczki znajdował się czterokrotnie przodownik pracy stolarz Józef Drozd oraz członkowie brygady młodzieżowej, którzy wykonali w kwietniu 265 proc. nor-



STRACILI MIARE

Tapicerzy Stoczni Gdańskiej mają poważne osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy, o ile chodzi o ilość produkcji. Zdolali oni znacznie przyspieszyć tempo naprawy rękawic, wydawanych spawaczom w ramach BHP. Niestety gorzej jest z jakością, gdyż rękawice wychodzą z maszyn do szycia za dużej, czasem o rozmiarach odpowiednich dla wielkoludów. Stąd też stoczniowcy mówią o tapicerach, że w pogoni za ilością zapomnieli, jaka jest przeciętna wielkość ręki ludzkiej.

W. Zieliński

ŚWIETLICA, SZATNIA CZY KUCHNIA?

Od dłuższego czasu robotnicy Gdynskich Zakładów Młynowych na Grabówku toczą przewlekłe spory z kierownictwem. Przyczyną ich jest pomieszczenie, o którym kierownictwo za-

kladu twierdzi, że niano. Lokal, przeznaczony do wspaniałej naczony na przedświecili, zaś załoga szkole, świeci w dalnie, stołowe i kuchnię. Nie dziwnego zresztą, gdyż w pomieszczeniu tym odbywa się dostawanie wszystkich, po- czynając od zebrań, poprzez przebieganie robotników przy chodzących do pracy, aż do spożywania posiłków. „Świecili- ca” o tak świetlistym przeznaczeniu nie może o- czyszczenia zadowolić najbardziej nawet skromnych wymagań kulturalnych załogi.

B. Należy

ZAPOMNIANE ZOBOWIĄZANIE

Rada Zakładowa Gdańskich Zakładów Futrzarskich zobowiązała się do uruchomienia szloka i przedszkola przyfabrycznego. Należałoby przypuszczać, że zobowiązanie to będzie zrealizowane ku radości dzieci pracowników. Niestety o zobowiązaniu zapom-

nieli. W. Zieliński

SPÓD SZLIFIERKI

Od dłuższego czasu robotnicy Gdynskich Zakładów Młynowych na Grabówku toczą przewlekłe spory z kierownictwem. Przyczyną ich jest pomieszczenie, o którym kierownictwo za-

kladu twierdzi, że niano.

Popisy uczniów szkół muzycznych w Gdyni

W związku z zakończeniem roku szkolnego, szkoły muzyczne w Gdyni urządzą popisy uczniów, na których społeczeństwo ma okazję przekonać się o postępach młodzieży.

W dniu 10 czerwca br. o godz. 19.30 w sali kina „Goplana” w Gdyni odbędzie się popis dzieci przedszkolnych muzycznych. Program popisu obejmuje: występy chóru, tańce dzieci z klasy rytmiki i inscenizację bajki Marii Konopnickiej pt. „Na jagody”.

W sobotę 9 bm. w szkole podstawowej Nr 21 odbędzie się o godz. 18 przegląd osiągnięć Ogólnego Chóru Chóralnego. W programie popisu dzieci wykonają ludo-wo-tańce polskie i radzieckie.

Dochód z tej ciekawej imprezy przeznacza się na zaspokojenie potrzeb Ogniska.

(W. R.)

II narada

Racionalizatorów żegluga

W dniu 10 czerwca br. w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, przy ul. Czerwonych Kosynierów 83, odbędzie się druga narada racjonalizatorów z Przedsiębiorstwa Żeglugowych.

W naradzie udział wezmą przedstawiciele: KC PZPR, CRZZ, Ministerstwa Żegluga, KW PZPR i liczni racjonalizatorzy ze wszystkich przedsiębiorstw żegluga morskiej i rzecznej.

Początek obrad o godz. 9.

Apteka w Oliwie w nowym budynku

Apteka Społeczna nr 17 w Oliwie została w dniu 5 bm. przeniesiona do nowo odremontowanego lokalu w budynku przy ul. Kaprów 4.

Głównym pomieszczeniem i nowoczesnym urządzeniem apteki przyczynia się do usprawnienia obsługi kupujących.

Fr. L.

Zebranie

w sprawie budowy parku na Kamiennej Górze

Budowa parku ludowego na Kamiennej Górze w Gdyni jest od dłuższego czasu przedmiotem wieloletniego zainteresowania całej ludności miasta. W związku z tym w tych dniach odbędzie się w Prezydium MRN specjalna narada, poświęcona sprawie kontynuowania robót, a szczególnie urządzania miejsca zabaw dla dzieci.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele partii, związków zawodowych, większych zakładów pracy i komitetów blokowych.

Wzorcowa pijalnia ziół w Sopocie

Zioła lecznicze znajdują w naszym kraju coraz szersze zastosowanie. W związku z tym Centrala Zielarska otwiera w różnych miastach specjalne pijalnie ziół.

Pijalnia taka w trójmieście zostanie otwarta w dniu 11 bm. w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 31.

Kurs szkoleniowy dla lekarzy przemysłowych

Przed kilku dniami w Miejskim Szpitalu Powszechnym w Gdańsku rozpoczął się kurs dla lekarzy przemysłowych z różnych miast Polski. Organizatorem kursu jest Ministerstwo Zdrowia.

Przy sobocie po robocie w klubie TPPR we Wrzeszczu

W dniu 9 bm. w sali klubu TPPR we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, odbędzie się wieczorek taneczny pracowników instytucji społecznych połączony z występami artystycznymi.

W części artystycznej wezmą udział zespoły Akademii Medycznej i Wydziału Lekarskiego Szkoły Lekarskiej w Gdańsku. O godz. 8.30 odbędzie się koncert artystyczny na żywo nagany przez Polskie Radio.

OBWIESZCZENIA

Centrala Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi Ekspozytura Wojewódzka w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Wągrowa 1a, przyjmuje interesantów w sprawach wszelkiego rodzaju załatwianych w każdy poniedziałek od godz. 15-17.

952/K

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni, Państwowe Liceum Fotografiki w Gdyni ogłasza zapisy kandydatów na rok szkolny 1951/52 do dnia 25 czerwca 1951 roku. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 30 czerwca o godz. 8.30 w lokalu szkolnym w Gdyni przy ul. Rokossowskiego 28, Kamienna Góra.

954/K

KOMUNIKAT

Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Odsieczowej w Gdyni, ul. Rokossowskiego 29, tel. 351-27 podaje do ogólnej wiadomości, iż w głosowaniu do uchwały Rady Państwa i Rady Mi-

Wielki rozmach budownictwa w Gdańsku

Przed dniem 22 lipca zostanie zakończona budowa wielu bloków mieszkalnych przedszkoli i szkół

W Starym Gdańsku, w Siedlcach, we Wrzeszczu i Oliwie — wszędzie gdziekolwiek spojrzeć, wyrastają świeże mury domów mieszkalnych. Tysiące rodzin robotniczych przeniosło się do jasnych, suchych mieszkań w pierwszej połowie br. Do końca roku zostanie oddanych w Gdańsku do użytku przeszło 2 tys. izb mieszkalnych.

Do dnia 22 lipca br. Zarząd Budownictwa Miejskiego zakończy budowę bloków mieszkalnych przy ul. Mściwoja w Oliwie, przy ul. Zwycięstwa oraz Beniowskiego w Gdańsku, o ogólnej kubaturze 15.000 m³.

Nowe przedszkola i szkoły

ZBM buduje również intensywnie nowe gmachy dla przedszkoli, żłobków, na bursy itp. I tak w drugiej połowie lipca br. dzieci robotnicze ze Wzgórza Focha w Gdyni otrzymają nowoczesne przedszkole dzielnicowe. Znajdzie się w nim opieka 120 dzieci. W Gdańsku będzie wykończona budowa podobnego przedszkola przy ul. Długiej.

W początku lipca będzie oddana do użytku bursy przy ul. Grunwaldzkiej. Zamieszka ją niejedna dziewczyna ze szkół przemysłu okrętowego. W tym samym czasie przewidziano ukończenie budowy gmachu Liceum Energetycznego, przy ul. Sobieskiego w Gdańsku. Przy budowie obu gmachów zastosowano na najnowsze zdobycze techniki budowlanej. Budynki liceum i bursy będą miały przestronne, jasne, sale oraz wszelkie urządzenia sanitarne.

Założą ZBM postanowiły również zakończyć w połowie lipca budowę PDT we Wrzeszczu i wielkiego domu noclegowego dla kolejarzy w Gdyni-Chylonii. Dom dla kolejarzy będzie miał ogólną kubaturę 8 tys. m³.

W przyszłym miesiącu zostanie oddana do użytku nowa siedziba Banku Narodowego przy ul. Długiej w Gdańsku, oraz wielki budynek biurowy Centrali Spożywców.

W drugiej połowie br. ZBM wykończy budowę wielu domów w Starym Gdańsku, których ogólna powierzchnia mieszkalna wynosi

ok. 80 tys. metrów kwadratowych. Do stylowych kamieniczek gdańskich przy ul. Długiej, Ogarniej, Piwnej, Łagiewniki, Garbary i Tkackiej przeniosą się setki rodzin robotniczych i pracowników. Zostanie również zakończona budowa 4 budynków mieszkalnych dla robotników stoczniowych przy ul. Kartuskiej.

W Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej przed końcem roku będą oddane do użytku domy przy ul. Grunwaldzkiej, Miszewskiego, Mickiewicza i Zbyszka z Bogdanca.

W Gdyni do końca br. zostaną ukończone bloki mieszkalne na Wzgórzu Focha.

W IV kwartale br. powiększy się w Gdańsku ilość przedszkoli i żłobków. Nowy żłobek zostanie wybudowany dla dzieci stoczniowców przy ul. Długiej i żłobek z przedszkolem dla dzieci kobiet zatrudnionych w przemyśle dziewiarskim.

Rozbudowa gmachów wyższych uczelni

W br. będą znacznie rozbudowane również gmachy Akademii Medycznej i Politechniki Gdańskiej.

Do końca br. w III Klinice A. M. przy ul. Śluzi zostanie wybudowana wielka sala wykładowa. We Wrzeszczu będą rozbudowane Zakłady Stomatologii. W Politechnice Gdańskiej ZBM zakończy budowę Zakładu Chemii i Instytutu Wodnego. Przed końcem roku studenci gdańskich uczelni otrzymają pierwszy w trójmieście nowy dom akademicki przy ul. Roosevelta.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Przygotowanie terenów budowy wymagało i wymaga wielkiego nakładu pracy. Ułatwia ją, jak i przyśpiesza samą budowę doskonały sprzęt radziecki.

Uniwersalne chwytaki i koparki radzieckiej produkcji oddały olbrzymie usługi przy oczyszczaniu terenu z gruzów. Lekki sprzęt, jak różnego rodzaju wibratory do ubijania betonu, sprężarki, spawarki elektryczne, gietarki i młoty pneumatyczne, nie tylko przyspieszają budowę, lecz przyczyniają się również do obniżki kosztów budownictwa. Wiele nowego sprzętu, otrzymanego przez ZBM wiosną br. pracuje obecnie na różnych budowach trójmiasta. Mechanizacja pracy w budownictwie skraca terminy oddania do użytku nowych domów mieszkalnych i innych budynków.

(d.)

Niezaradność czy niedbalstwo?

Zrozumiałe w okresie zimy trudności z zaopatrzeniem miast w świeże mleko przestają być uzasadnione obecnie, kiedy produkcja mleka w naszym województwie jest całkowicie wystarczająca dla pokrycia zapotrzebowania.

A trudności te w ciągu ostatnich dni pogłębiają się. Od początku bieżącego tygodnia dostawę mleka zmniejszono do wszystkich prawie sklepów. Zamiast 6 — 8 wielkich baniek sklepy otrzymują po 2 — 3 konwie. Dostarczone mleko rozsprzedawane jest w ciągu krótkiego czasu. Wskutek tego wiele kobiet, odchodzi z pustymi naczyniami.

Przyczyną tego, jak wynika z wyjaśnień okręgowego zarządu przemysłu mleczarskiego ma być, „pora roku 60%” dostarczonego do trójmiasta mleka przybywa ostatnio z powiatowych zakładów mleczarskich w stanie zsiadłym. Tak np. zakłady mleczarskie w Tczewie przysłały wczoraj 17 tys. litrów mleka zsiadłego. Mleczarnia w Plewie, w powiecie kościerskim, od kilku dni w ogóle nie dostarcza mleka, a mleczarnia w Nowej Wsi przysłała wczoraj zamiast 33 tys. litrów tylko 7 tys.

Niewątpliwie, podczas ciepłych dni mleko szybko kwasi się. Ale można jednak temu zaradzić, usprawniając skup mleka i jego dostawę do miast, oraz utrzymując naczynia w odpowiednim stanie.

Przy dobrych chęciach zakłady mleczarskie znalazłyby wiele sposobów zapobieżenia kwaśnieniu mleka i likwidacji trudności w zaopatrzeniu pracujących trójmiasta. Dobrych chęci jednak nie widać, ale za to niezaradność wiele. Co gorzej przetrada się ona w niedbalstwo, któremu trzeba bezwzględnie zapobiec. Okręgowy zarząd przemysłu mleczarskiego, jak i kierownictwo mleczarni powiatowych powinny przede wszystkim usprawnić odbiór mleka od producentów. Trzeba, aby osoby odpowiedzialne za zaopatrzenie umiały istniejące braki usunąć.

A.

Miejski Komitet „Dni Morza” rozpoczął prace

W dniu wczorajszym w Gdańsku odbyła się konferencja Miejskiego Komitetu Obchodu „Dni Morza”, na której omówiono sprawy organizacyjne.

„Dni Morza” w roku bieżącym będą trwały od 18-28 bm.

W czasie obrad wyłoniono sekcje: organizacyjną, finansową, propagandową, imprezowo-sportową, transportową i aprowizacyjną.

W najbliższych dniach członkowie poszczególnych sekcji opracują szczegółowo plany pracy.

Szkolą się kadry pilotek szybowcowych w szkole w Łęborku

Podczas różnych uroczystości w Łęborku ulicami miasta maszerują rozśpiewane dziewczęta w szarych mundurach, zwracając powszechną uwagę mieszkańców. Są to uczennice żeńskiej szkoły z dziesięcioklasową, mającą trudności w opanowaniu jakiegos zagadnienia, otrzymuje skuteczną pomoc zespołu. Dzięki temu wiele uczennic znacznie poprawiło swoje wyniki nauki i wysunęło się później na przodujące miejsce. W nauce wyróżniły się szczególnie koleżanki: Stanisława Bukala, Joanna Kikić, Hanna Wojnowska i wiele innych.

Szkola szybowcowa w pow. łębskim powstała niedawno, ale jest już znana ze swych osiągnięć.

Młode dziewczęta uczą się w niej z zapałem na pilotki szybowcowe. Starają się one pilnie zdobyć przede wszystkim jak najwięcej wiadomości teoretycznych, bez których nie można nawet marzyć o locie. Toteż poważny i rzetelny stosunek do nauki jest cechą charakterystyczną uczennic. Każda z nich pragnie jak najlepiej opanować teorię latania. Żadna nie zadowala się oceną dostateczną, a nawet dobrą. Przytłaczającą większość stanowią stopnie b. dobre.

— Nie jest to przypadek — mówi ob. Jadwiga Bryniarska.

— Dobry lot — chwali instruktorzy i komendant szkoły.

Następna z kolei poleci uczennica Danuta Muchowska. Ściągarka podciąga linkę wyciągarki, uczennica Łubicka łączy ją z szybowcem, w którym już usadowiła się Muchowska.

— Gotów... start! — Jęk motoru wyciągarki słychać aż w drugim końcu lotniska. Szybowiec, wyciągnięty na wysokość kilkudziesięciu metrów, popłynął w prostej linii.

Ale nie zawsze idzie tak gładko. Czasem lot bywa źle wykonany. Przyczyną są wielorakie, głównie jednak powoduje to zdenerwowanie młodych dziewcząt. Stają się one jednak opanować nerwy i pewnie prowadzić ster. Poważniejsze błędy zdarzają się rzadko.

Podobnie jak w szkoleniu teoretycznym, tak i przy zajęciach praktycznych ZMP pomaga w podnoszeniu wyników szkolenia. Tu również działają kilkuniosobowe grupy, których członkinie pomagają sobie nawzajem w rozwiązywaniu trudności, w opanowaniu techniki lotów. Niedawno wniosek ob. Bryniarskiej, zmieniono system dyżurów startowych. Dotąd stale pełniła ten dyżur ob. Bryniarska, wiele się przy tym ucząc. Obecnie pełni ją wszystkie słuchaczki szkoły.

Ważnym zagadnieniem jest sprawa opieki nad sprzętem szkoły. Toteż sprawa ta była omawiana wielokrotnie na zebraniach ZMP. Z inicjatywy organizacji każda grupa słuchaczek otrzymała zadanie rozłożenia opieki nad przysiężnym sprzętem. Dlatego też przy szkole pilotki obchodzą się ze swoimi szybowcami bardzo troskliwie, zawsze sprawdzają, dokładnie działają wszystkie przyrządy przed lotem i po locie.

Poza obowiązującymi zajęciami szkoleniowymi słuchaczki znajdują zawsze czas na pracę w zespołach świetlicowych. Wydają one bogato ilustrowaną gazetkę szkolną, śpiewają w chórze, a ich zespoły artystyczny jest jednym z najlepszych w Łęborku.

Dzięki wzmożonej polityczno-wychowawczej pracy ZMP, personalu nauczycielskiego i uczennic, szkoła szybowcowa w Łęborku osiągnęła wysoki poziom w wyszkoleniu teoretycznym i praktycznym.

(B.Z.)

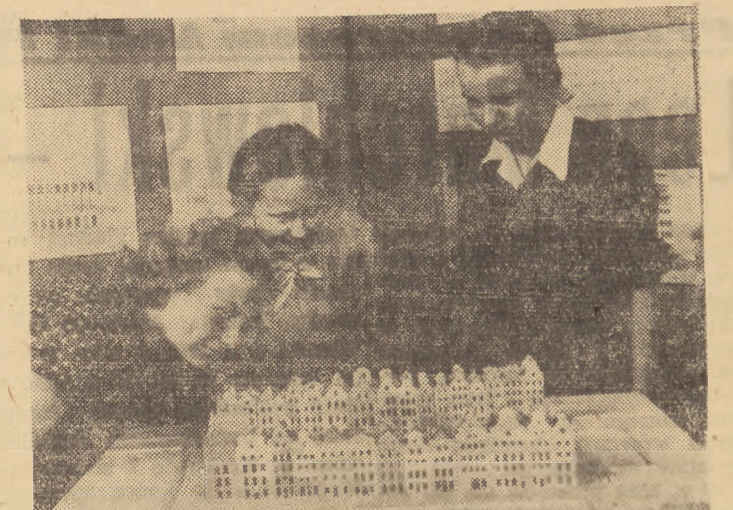
W tych dniach w Sopocie została otwarta nowa placówka handlowa. M. in. przy ul. Rokossowskiego 29 będzie uruchomiony wspólny sklep z instrumentami muzycznymi.

W tych dniach w Sopocie została otwarta nowa placówka handlowa. M. in. przy ul. Rokossowskiego 29 będzie uruchomiony wspólny sklep z instrumentami muzycznymi.

W tych dniach w Sopocie została otwarta nowa placówka handlowa. M. in. przy ul. Rokossowskiego 29 będzie uruchomiony wspólny sklep z instrumentami muzycznymi.

W tych dniach w Sopocie została otwarta nowa placówka handlowa. M. in. przy ul. Rokossowskiego 29 będzie uruchomiony wspólny sklep z instrumentami muzycznymi.

W tych dniach w Sopocie została otwarta nowa placówka handlowa. M. in. przy ul. Rokossowskiego 29 będzie uruchomiony wspólny sklep z instrumentami muzycznymi.



Wystawa architektury i projektów w Starym Ratuszu w Gdańsku cieszy się popularnością. Często gośćmi jest młodzież szkolna, która zapoznaje się z budową nowych domów mieszkalnych i gmachów publicznych. Na zdjęciu: trzy uczennice Liceum Odsieczowego w Gdańsku oglądają makietę osiedla ZOR przy ul. Ogarniej i Długiej.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — „Zwykły człowiek”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19 — „W Słoneczniku”
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Fircyk w załatach”
CYRK Nr 2 — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego, — Początek przedstawienia godz. 19.30

Kina

Wrzeszcz — ZMP-wieś — „Za cenę życia”, dozwol. od lat 18. godz. 16, 18.15 i 20.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Historia jakichś wielkich”, dozwol. od lat 14. godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Tajna misja”, prod. radzieckiej w poniedziałek, środy i piatki, w godz. 18 i 20, w niedziele od 16.
Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — „Śmieli ludzie”, prod. radzieckiej, godz. 18 i 20, w niedziele od 16.
Oliwa — Polonia — „Pierwszy start” w godz. 16, 18.30 i 21.
Sopot — Polonia — „Rwący potok”, prod. fińskiej, godz. 17, 19 i 21.
Sopot — „Balttyk” — „Wielka łuna”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — Atlantyk — „Wiosna w Sańce”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Warszawa — „Zasiedka”, prod. czeskiej, godz. 16 i 18 i 20, dozwolony od lat 14.
Gdynia — Goplana — „Rywele” prod. radz. film kolorowy, godz. 16, 18 i 20 dozwol.
Gdynia — Chylonia — „Promień” — „Bracia Benthin” dozwol. od lat 14, godz. 18 i 20.
Gdynia — Grabówek — Fala — kolorowy, ne.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na dzień 9 czerwca 1951 r.

5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiadomości poranne, 5.40 — Aud. dla wsi, 5.20 — Aud. dla świata pracy, 6.00 — Wiad. poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Melodie ludowe, 6.45 — Program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wszelchnia Radia, 7.40 — Koncert, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Muzyka, 11.45 — Głos mają kobiety, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Na wesolą nutę, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.45 — Na swoją nutę, 12.55 — Program dnia, 13.30 — Aud. szkolna dla klasy III-IV, 13.50 — Utwory na klarnet, 14.05 — Duchy Schumann, 14.30 — Aud. dla klas licealnych, 14.50 — Koncert, 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci, 15.50 — Kompozycja Liszta, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Reportaż, 17.15 — Zespół Mandolinistów, 17.45 — Koncert, 18.00 — Powieść, 18.00 — Wszelchnia Radia, 18.20 — Koncert, 19.58 — Stan pogody, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.28 — Wiad. sportowe, 20.30 — Przy sobocie po robocie, 21.30 — Polska pieśń masowa, 21.35 — Aud. artystyczne — rozrywka, 22.30 — Orkiestra K. Turawicza, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert, 23.55 — Program na dzień nast. 0.02 — Hymn i koniec aud.

PROGRAM LOKALNY

6.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki, 6.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6.53 — Komunikaty miejscowe i chwila muzyki, 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 13.15 — 10 min. muzyki, 15.20 — Absolutnie! Średnich szkół muzycznych przed mikrofonem, Wykonawcy: Boguszeńska Danuta — fortepian, Kochański Tadeusz — skrzypce, akompanuje Janusz Kowalski, 16.40 — Montaż, Spacertki po Wybrzeżu, 18.15 — Codzienny Przegląd Wydarzeń, 18.30 — Kącik techniki i racjonalizacji, 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 0.03 — Komunikat PIHM dla rybaków.

UWAGA! Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Leon Marchlewski — wielki polski chemik

Leon Marchlewski — młodszy brat wielkiego bojownika o sprawę robotniczą, Juliana — urodził się 1869 roku we Włocławku; szkołę średnią ukończył w Warszawie, a studia chemiczne na politechnice w Zurichu, pracując równocześnie jako asystent jednego z najwybitniejszych wówczas chemików — techników — Lungego.

W r. 1893 przeniósł się do Anglii, gdzie pracował przez szereg lat, zarówno jako badacz, jak i jako chemik w laboratoriach przemysłowych. Wyniki badań Marchlewskiego wkrótce zaczęły budzić żywe echo wśród fachowców. Odwaga z jaką przyśpieszał do rozwiązywania zawiłych problemów, jego twórcza inwencja i doniosłe wyniki naukowe wzbudziły dla jego nazwiska ogólny szacunek.

W roku 1900 otworzył się w Krakowie skromne stanowisko miejskiego chemika. W porównaniu z warunkami pracy, jakimi dysponował Marchlewski w Anglii, warunki w Krakowie nie były nęce. Mimo to zdecydował się na powrót do Polski, pragnąc pracować w kraju i dla kraju. Marchlewski

wyjatkowo szybko zjednał sobie w kraju uznanie, czego wyrazem było wybranie go na członka Polskiej Akademii Umiejętności w r. 1903, a więc w wieku zaledwie 34 lat. W r. 1906 został profesorem chemii lekarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i stanowisko to piastuje do końca życia.

Twórczość naukowa Marchlewskiego obejmowała różnorodne gałęzie chemii i w każdym z dziedzin tej nauki Marchlewski pozostawił po sobie trwałe ślady. Ale na zawsze z nazwiskiem na szczeblu uczonego pozostają związane jego epokowe badania nad zielenią roślinną, czyli tzw. chlorofilem.

Chlorofil i hemoglobina

Dla każdego człowieka wyobrażenie świata roślinnego jest nierozłącznie związane z zieloną barwą liści. Zielony chlorofil stał się w tym samym stopniu symbolem rośliny, jak czerwony barwnik krwi zwierzęcej — hemoglobina. Istotnie, te dwa barwniki ożywionej przyrody są dla rozwoju świata żyjącego jednym z najbardziej podstawowych związków chemicznych. Bujny rozwój roślinności na kuli ziemskiej jest w tym samym stopniu warunkowany obecnością chlorofilu w liściach, w jakim rozwój świata wyższych zwierząt uzależniony jest od obecności hemoglobiny we krwi.

Dzięki obecności chlorofilu w liściach, rośliny obdarzone są zdolnością zużytkowania energii światła słonecznego do wykorzystania zawartego w powietrzu w postaci gazowej dwutlenku węgla dla budowy przeróżnych zawiłych związków chemicznych, które stanowią materiał budulcowy organizmów roślinnych i pokarm zwierzęcy.

Chlorofil ułatwia roślinom bytowanie na całkowicie martwym podłożu i niezależnie od egzystencji innych istot żyjących. Przetwarzanie energii światła słonecznego w skompli-

kowaną strukturę połączeń chemicznych jest więc podstawowym procesem dla życia na ziemi i zrozumiałe staje się zainteresowanie, jakim badacze oddawali mechanizm tego zjawiska. Zagadnieniem tym zajął się szczególnie w drugiej połowie ubiegłego wieku genialny botanik rosyjski Kliment Timiriazew. „Kosmiczna rola chlorofilu” — jak nazwał Timiriazew przetwarzanie energii światła w energię chemiczną substancji powstających w roślinie — była głównym przedmiotem zainteresowań tego uczonego. Wyjaśnił on w tym zakresie szereg niezrozumiałych zjawisk, ale badania jego były bardzo utrudnione ze względu na brak wiadomości o chemicznej budowie chlorofilu. Ta właśnie luka została wypełniona przez znakomite badania Marchlewskiego.

Podstawy chemii chlorofilu

Pokonując rozliczne trudności, posuwając się powoli, krok za krokiem, Marchlewski stworzył podstawy chemii chlorofilu. Pracując w skromnych warunkach w Krakowie, zdołał w ogólnych zarysach nakreślić schemat budowy cząsteczki tego związku chemicznego. Tylko specjalista chemik może ocenić ogrom trudności uczonego i wartość uzyskanych wyników. Nie dane było Marchlewskiemu doprowadzić dzieła do końca. Warunki pracowni krakowskiej i nadmiar innych obowiązków uniemożliwiły intensywną kontynuację badań i spowodowały, że ostateczny sformułowanie wzoru chlorofilu stało się udziałem innych uczonych, którzy zawsze podkreślają, iż pionierem badań nad chlorofilem i twórcą podwalin chemii tego barwnika roślinnego jest Marchlewski.

Badania Marchlewskiego mają szczególną, ogólnobiologiczną, światopoglądową wartość. Już na samym początku tych badań stwierdził on, że mimo pozornie olbrzymich różnic barwnik roślinny wykazuje pewne

chemiczne analogie z czerwoną hemoglobina krwi zwierzęcej. Śledząc dalej to zagadnienie, przy współpracy innego znakomitego biochemika polskiego, Marcellego Nenckiego w Petersburgu — doszedł Marchlewski do niezmiernie ważnego wniosku, że zarówno chlorofil, jak i hemoglobina wywodzą się ze wspólnego chemicznego pnia.

Wspólny pień świata roślin i świata zwierząt

Ogólny schemat budowy cząsteczki zielonego chlorofilu i czerwonej hemoglobiny jest taki sam. Różnica tkwi tylko w szczegółach budowy chemicznej, w szczegółach, które jednak zmieniają zasadniczo biologiczne własności tych podstawowych dla życia barwników.

Należało przyjąć, że ongiś, w zamierzchłej przeszłości, w okresie samych początków życia na ziemi, istniał jakiś pierwotny związek chemiczny, podobny zarówno do chlorofilu jak i do hemoglobiny, który w ciągu milionów lat rozwoju świata żyjącego uległ zmianom idącym w dwóch kierunkach. Ta hipoteza ma charakter substancja była wspólnym chemicznym pniem, z którego odgałęził się zielony chlorofil i czerwona hemoglobina, warunkując rozwój dwóch typów świata żyjącego — świata roślin i świata zwierząt.

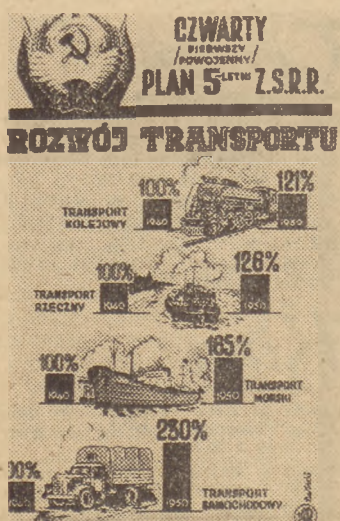
Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wyrażona przez Marchlewskiego myśl nie jest wyłącznie tylko hipotezą, ale głębokim komentarzem faktów, do których na drodze badań chemicznych. Dawniejsze poglądy o ewolucji świata żyjącego, oparte na zdobyciach botaniki i zoologii, znalazły piękne potwierdzenie w wynikach badań biochemicznych.

A te wyniki zostaną na zawsze związane z nazwiskiem naszego wielkiego uczonego.

Dr B. SKARZYŃSKI

Prof. Akademii Medycznej w Krakowie

U naszych przyjaciół



GIGANTYCZNE KOPACZKI

W Nowo-Kramatorskich Zakładach Budowy Maszyn im. Stalina rozpoczęto montaż drugiego ekskawatora o pojemności czepaka 15 m³. Ta gigantyczna kopaczka składa się z 58.000 poszczególnych części, a wysokość jej sięga 33 m.

ZMIENIA SIĘ OBlicze DOBRUDŻY

Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii przewiduje dokonanie ogromnych prac nad przeobrażeniem Dobrudży. I tak w r. 1956 w Dobrudży znajdować się już będzie 20 wielkich stacji pomp, 200 rezerwuarów wodnych i setki kanałów irygacyjnych. Jednocześnie prowadzone będą prace nad elektryfikacją tej części kraju, sadzeniem ochronnych pasów leśnych itd. Dobrudża z kraju zacołanego i pustynnego przekształci się w kraj przodujący, zmierzający do gospodarki rolnej.

OSIĄGNIĘCIA KINEMATOGRAFII RUMUŃSKIEJ

Na ekranach kin bukareszteńskich ukazał się nowy rumuński film pełnometrażowy pt. „Życie zwycięży”. Film ten wyprodukowała wytwórnia filmowa w Bukareszcie na podstawie scenariusza A. Baranga i D. Negriana. Treścią filmu jest walka uczonych rumuńskich z kosmopolityzmem w nauce.

Wkrótce na ekranach kin rumuńskich ukazuje się nowy film pt. „Czerwone noce”, nakręcony według scenariusza laureata Nagrody Państwowej Rumuńskiej Republiki Ludowej — P. Dymitriu. Film ten poświęcony jest powstawaniu plewskich rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Rumunii.



W dniu 4 czerwca br. odbyły się w Krakowie okręgowe finały V Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego. Na adjectu: Fragment pokazu tytniki i tańców w wykonaniu 1000 dziewcząt ze szkół zawodowych. (CAF)

GŁOS SPORTOWY

Z najwyższym oburzeniem potępiamy brutalną napadę policji francuskiej na polskiego działacza sportowego — inż. Olszowskiego

W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie rozszerzonego prezydium sekcji tenisowej GKKF z udziałem aktywów sportowych stolicy, na którym przewodniczący sekcji tenisowej GKKF inż. OLSZOWSKI złożył sprawozdanie z meczu tenisowego ze Szwajcarią w Zurichu oraz omówił swój pobyt w Paryżu i bezprzykładne szykanowanie go przez władze francuskie.

W spotkaniu ze Szwajcarią — stwierdził inż. Olszowski — wyróżnił się doskonałą postawą i wielką ambicją Piątek. Natomiast Skonecki grał b. słabo, na skutek czego przegraliśmy grę podwójną. Po meczu tym Skonecki samowolnie wyjechał do Francji.

Inż. Olszowski, mówiąc o swym pobycie w Paryżu, dokąd udał się ze Szwajcarią na zaproszenie francuskiego związku tenisowego, aby wziąć udział jako obserwator w mistrzostwach tenisowych Francji, zobrazował brutalne postępowanie funkcjonariuszy policji fran-

cuskiej, która aresztowała go bezprawnie. Ciemną rolę w aresztowaniu inż. Olszowskiego odegrał Skonecki.

Zabierając głos w dyskusji działacze sportowi i sportowcy uczestniczący w zebraniu ostro potępiali metody władz francuskich i oburzające postępowanie Skoneckiego.

Zastępcza mistrzyni sportu, Jadwiga Jędrzejewska mówiąc z głębokim oburzeniem o postępowaniu władz francuskich i o zdradzie Skoneckiego stwierdziła, że Polska Ludowa stworzyła sportowcom wspaniałe, nieznanne w ustroju kapitalistycznym warunki rozwijania talentu i zdolności.

Skonecki, który w całej pełni korzystał z opieki i który dzięki tej opiece uzyskiwał wciąż lepsze wyniki, nikczemnym postępowaniem wykazał całą swoją niczość moralną.

„Odrzucił i wstręt wywołuje postępowanie Skoneckiego” — oświadczył tenisista Piątek.

Przemawiający w imieniu młodych tenisistów ZMP-owiec Radzio piętnując zdradę Skoneckiego i brutalne metody policji francuskiej oświadczył, że nie jest w stanie osłabić głębokiej więzi łączącej naród polski z narodem francuskim i sportowców polskich ze wszystkimi uczciwymi sportowcami Francji.

Jednocześnie Radzio złożył w imieniu młodzieży sportowej przyrzeczenie nieustannego podnoszenia poziomu ideologicznego i sportowego. „Pragniemy całą swoją wiedzę i umiejętności

służyć naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej” — powiedział Radzio.

REZOLUCJA

Na zakończenie narady uczestnicy jednomyślnie przyjęli rezolucję, która głosi:

Rozszerzone prezydium sekcji tenisowej GKKF i warszawski aktyw sportowy po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego ST GKKF inż. Olszowskiego z jego pobytu w rozgrywkach tenisowych w Szwajcarii i Francji z najgłębszym oburzeniem potępia brutalne i sprzeczne z międzynarodowym prawem postępowanie władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego inż. Jerzego Olszowskiego.

Uległe imperialistom amerykańskim władze francuskie w dniu 29 maja br. bezpodstawnie aresztowały inż. Olszowskiego i próbą przekupstwa i szantażu, biciem i groźbą uchyliły rewolweru usiłowały zmusić go do zdrady ojczyzny i pójścia na służbę wrogów Polski.

Postępowanie to jest dowodem, że obecny reakcyjny rząd francuski usiłuje wykończyć paść między narodami francuskim i polskim. Te ohydne prowokacje władz francuskich nie zdołają jednak rozbić przyjaźni narodów francuskiego i polskiego, ani naruszyć serdecznych więzów łączących sportowców Polski Ludowej i sportowców francuskich.

Zebrani z pogardą piętnując niegodziwe postępowanie władz francuskich, który zaprzędał swój honor Polaka i sportowca i poszedł na obcą służbę, ze wstrętem odrzucamy się od renegata, który za dolary występuje się wrogom pokoju i niepodległości Polski.

Wobec aktów bezprawia jakich dopuścili się zmarszczkowane władze francuskie w stosunku do kol. Olszowskiego oraz wobec podjętej przez Skoneckiego, aktyw sekcji Tenisa i warszawskich organizacji sportowych zobowiązujemy się:

Wzmocnić czujność wobec kłownych agentów i wrogów Polski. Wychowywać sportowców w duchu wierności dla ojczyzny i dumy z osiągnięć polskiego ruchu sportowego, w gorącej miłości do Polski Ludowej, w duchu nieugiętej walki z wrogami naszej niepodległości i pokoju.

30 lat Adżarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej



Państwowy Zespół Piosenki i Tańca Adżarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej produkuje się w tańcu narodowym.

O barakach „Drewnianej Warszawy” i komfortowych willach kapitalistów gdyńskich

Przed dwoma dniami wybrał się nasz artykuł pt. „Przedstawienie oblicze przedwojennej Gdyni”. Wzbudził on duże zainteresowanie naszych czytelników. Robotnik portowy W. Szczucki nadesłał nam list, w którym w oparciu o osobiste wspomnienia uzupełnia dane zawarte w tym artykule.

„Było to w roku 1934. W poszukiwaniu chleba przyjechałem do Gdyni. Spotkałem tu los setek i tysięcy robotników, poszukujących pracy w Polsce sanacyjnej. Oszukani przez propagandę sanacyjną przyjeżdżaliśmy wszyscy nad morze z myślą, że w Gdyni o pracę nie będzie trudno. Niestety inaczej było w rzeczywistości.

Zamieszkałem przy ul. Poznańskiej. W ciasnej izdebce spałem we dwójkę z kolegą w jednym polamanym łóżku. Ale gorzej było jeszcze w barakach, położonych w dzielnicy nazywanej popularnie „Drewniana Warszawa”. Tam w izbach o wymiarach 6 x 5 metrów tłoczyło się nierzadko 16 osób.

W miejscu gdzie obecnie przebiega ulica Abrahama rosło żyto. Było ono miejscem schronienia dla wielu robotników. Zawsze lepiej było prześpać się w życiu niż na otwartym polu, bo przynajmniej wiatr nie wieje. Ale i w życie gumowa pałka granatowego policjanta nie dawała spokoju.

Po pewnym czasie udało się mi zdobyć „pracę”. Nosilem węgiel do jednej z willi na Kamiennej Górze. Zarabiałem oczywiście grosze. Przekonałem się, że mieszkaliśmy w niej tylko 3 osoby, zajmujące 9 pokoi. Porównywałem nierzadko baraki „Drewnianej Warszawy” i mój chwilowy przytułek z warunkami życia wspaniałego rodzaju spekulantów, którzy zbijali na budowie Gdyni olbrzymie pieniądze. W naszych domach panowała niedziada i głód, w ich domach przelewało się od zbytku i luksusu. Nasze kieszenie świeciły pustką, ich pęczniały od wyspekulowanych pieniędzy.

Tak to na naszej nędzy wyzysku tuczyli się gdyńscy kapitaliści.

W. SZCZUCKI
robotnik portowy

ODPOWIEDZI REDAKCJI

PRACOWNICY TARTAKU PRZEMYSŁOWEGO W GDAŃSKU — PLENIEWIE. — Wypłata zaległych premii nastąpi w najbliższych dniach. Zwłoka nastąpiła z powodu reorganizacji dotychczasowego systemu wypłat.

Ob. ST. SIECZKO. — Przemontowano w Eblagu nie podlega Zakładom Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Pracownicy Oddziału Technicznego tych zakładów, zatrudnieni w Przemontowie, są opłacani zgodnie z układem zbiorowym zatwierdzonym dla przemysłu metalowego. Załącznik Nr 1. B. art. 9 poz. 2.

Ob. W. ADAMCZYK. — Sprawa jest uregulowana i premie będą wypłacone w ustalonych terminach.

KOLEC. — W najbliższym czasie przy ul. Kartuskiej w Gdańsku uruchomiony będzie sklep tekstylny.

Ob. S. DOMARCA. — Zbyteczny napis na budynku byłej stacji kolejowej w Cewicach zamałowano.

Ob. B. P. — Zgłoszenie do Państwowego Ośrodka Szkolenia Motorowego w Sopocie, ul. 23 Marca Nr 11. W ośrodku organizowane są bezpłatne kursy szkoleniowe. Warunki przyjęcia: rok urodzenia 1930 — 31 — 32 — 33, ukończenie przynajmniej 5 klas szkoły podstawowej i świadectwo lekarskie. Po ukończeniu kursu absolwent otrzymuje skierowanie na płatną praktykę.

Ob. R. PAWŁOWSKI. — Zarząd GSM obiecuje, że z chwilą uzyskania wolnego mieszkania, załatwi Was w pierwszej kolejności.

Ob. H. KOGOWSKI. — Dyrekcja zespołu PGR Waplewo, powiadomiła nas o tym, że wypłcono zaległe wynagrodzenie wynagrodzenia.

Ob. C. WEDER. — Prezydium MRN, Wydział Budownictwa w Gdańsku, ze szkodliwym brakiem budowlanych materiałów, przyczynił się do opóźnienia w budowie budynków mieszkalnych, groźące zaważeniem przy ul. Pszennej 8 w Gdańsku.

Co i gdzie?

GWARDA BYDGOSZCZ — SPOJNIA GDAŃSK W HOKEJU NA TRAWIE

W niedzielę 10 bm. o godz. 13.30 na boisku we Wrzeszczu, przy ul. Niedziałkowskiego, zostanie rozegrany po raz pierwszy w tym roku na Wybrzeżu mecz hokeja na trawie o mistrzostwo klasy wydzielenie pomiędzy ZS „Spojnia” Gdańsk i ZS „Gwardia” Bydgoszcz.

PIŁKA SIATKOWA W SOPOCIE NA ODZNAKĘ SPO

W dniach 11 — 13 bm. ZKS „Ogniwo” Sopot organizuje dla swych członków turniej piłki siatkowej na odznakę SPO. Udział w turnieju za-

wodników wyczynowych — obowiązkowy. Zgłoszenia indywidualne przyjmują codziennie sekretariat klubu mieszczący się w Sopocie przy ul. Ceynowy 7.

PLENUM RADY OKRĘGOWEJ ZS „WŁÓKNIARZ”

W niedzielę 10 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Związku Zaw. Prac. Handlu przy ul. Gen. Świerczewskiego 36 w Gdańsku odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

Tematem obrad będzie omówienie działalności kół sportowych w świetle uchwał IV Plenum GKKF.